Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, środa 4 sierpnia 1937 Nr. 214

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.650. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

XX. Kongres Syjonistyczny otwarty

Przedstawiciele licznych państw na sali obrad. -- Kilkuset dziennikarzy. -- Pamięci błp. Nachuma Sokołowa

(Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika" przez Ż. A. T.)

Zurych, 3. 8. ŻAT. We wspaniałej sali Tonnhalle w Zurychu nastąpiło otwarcie XX. Kongresu Syjonistycznego. Cały gmach jest rzęsiście iluminowany od zewnątrz i wewnątrz. Trybuna udekorowana jest chorągwiami biało niebieskimi. Na trybunie widnieje portret Herzla. U wejścia na salę nad barierą rozciąga się biało niebieska wstęga z napisem:

BŁP. NACHUM SOKOŁOW.

Wszystkie miejsca na sali, galerie dla publiczności, loże prasowe zajęte są do ostatniego miejsca. Lożę dyplomatyczną zajęli przedstawiciele Ligi Narodów oraz przedstawiciele szeregu państw, jak Anglia, Francja, Czechosłowacja, Grecja oraz kantonów szwajcarskich. W loży dyplomatycznej zajął miejsce przedstawiciel poselstwa R. P. w Szwajcarii. Loże dziennikarskie są szczelnie zapełnione. Zjawili się przedstawiciele kilkuset najwięk. szych dzienników i agencji prasowych.

Gdy na salę wchodzą członkowie Egzekutywy i zajmują miejsca przy stole prezydialnym, Kongres wstaje i wita przybyłych długotrwającymi oklaskami. Rozlega się tradycyjny stuk młotka i Usyszkin wygłasza w języku hebrajskim krótkie przemówienie, witając delegatów i gości i ogłaszając otwarcie Kongresu. Witając przedstawicieli Ligi Narodów i państw, Usyszkin podkreśla podwójnie jubileuszowy charakter obecnego Kongresu przypadającego w 40 lat od pierwszego Kongresu bazylejskiego, na którym proklamowany został program polityczny syjonizmu.

Wielka mowa Weizmanna

Następnie wchodzi na trybunę prezydent dr Weizmann, którego sala wita niemilknącymi oklaskami. Weizmann wzruszony rozpoczyna swe przemówienie inauguracyjne. Mowy jego wysłuchano z wielkim zainteresowaniem

W ciągu 40 lat

Dr Weizmann rozpoczął swój referat od omówienia sytuacji Żydów w świecie, w świetle doświadczeń syjonizmu w okresie ostatnich 40 lat. Nie ulega wątpliwości, rozpoczął dr Weizmann, że ostatnie 2 lata, odkąd spotkaliśmy się na ostatnim Kongresie syjonistycznym w Lucernie, należą do najcięższych w dziejach nowoczesnych nie tylko dla żydostwa polskiego, ale i dla całego żydostwa. Zbieramy się w okresie, gdy sytuacja Żydów w świecie jest bardziej tragiczna niż kiedykolwiek i być może nie ma sobie równej w całej przestrzeni dziejów żydowskich, które tak bogate są w wielkie tragedie. Miliony Żydów w Europie centralnej i wschodniej, które w ciągu XIX. wieku osiągnęły pewien stopień emancypacji zostało obecnie pozbawionych praw obywatelskich i utraciło nawet możność egzystencji gospodarczej. Stan gospodarczy Żydów w niektórych krajach spadł do takiego poziomu, że odnoszą się do nich jak do żebraków. W ciągu ostatnich kilku lat krucjata antysemicka nabrała takiego nasilenia terroru jaki przed 10 laty uważałoby się jeszcze za niemożliwy. Fundamenty też syjonistycznych nigdy jeszcze nie ujawniły się z taką wyrazistością jak w ciągu ostatnich 4—5 lat. Problem żydowski należy dziś do najdonioślejszych zagadnień współczesności. Nigdy jeszcze sytuacja nie była tak jasna, że syjonizm stanowi jedyną nadzieję i jedyne rozwiązanie problemu żydowskiego. Trudno jest wstrzymać się od użycia banalnego, być może, powiedzenia, że syjonizm jest dziś u progu wyjścia z 40 letniej wędrówki po pustyni, w tym sensie, że aczkolwiek żydostwo jest dziś do pewnego stopnia zjednoczone, to jednak panuje jeszcze w nim pod względem narodowym chaos.

Hołd pamięci Sokołowa

Główną przyczyną, którą przed 40 laty powołał do życia syjonizm polityczny, był proces Dreyfusa, który obudził w Herzlu iskrę proroczą i skłonił go do napisania „Judenstaatu" W okresie, który obecnie przeżywamy, godzi się zastanowić, jak by wyglądała obecnie sytuacja, gdyby Judestaat Herzla nie był się ukazał.

Dr Weizmann wyraża radość z tego powodu, że na obecnym Kongresie są jeszcze ludzie, którzy brali udział w pierwszym Kongresie Syjonistycznym. Dłuższy ustęp swego przemówienia dr Weizmann poświęca ciężkiej stracie, jaką poniósł naród żydowski i ruch syjonistyczny na skutek zgonu Nachuma Sokołowa. Po raz pierwszy — oświadcza — odbywamy Kongres bez udziału i nie pod kierownictwem Sokołowa. Sokołow był wcieleniem szeroko pojętej kultury żydowskiej i pod tym względem nie dorównywa Mu nikt z naszych współczesnych.

Sytuacja Żydów na świecie

Przechodząc z kolei do sytuacji żydów w świecie — Weizmann oświadcza: Od czasu pierwszego Kongresu upłynęło 40 lat, ale w ciągu ostatnich dwuch dziesiątków lat przeżyliśmy wielkie wstrząsy i przewroty polityczne i społeczne. Wielkie narody zeszły z areny politycznej, a narody mniejsze wzbudziły się do życia politycznego. Znaczne skupienia ludzkie zmieniły w tym okresie kraje swego zamieszkania. Duży był udział żydów we wszystkich tych wstrząsających wydarzeniach. Jesteśmy świadkami zjawiska jak świat staje się coraz bardziej cyniczny w stosunku do cierpień ludzkich, jak ludzkość staje się coraz brutalniejsza. Ten zwrot ku brutalności odbija się przede wszystkim tak fatalnie na losie żydów, gdyż żydzi stanowiący wszędzie mniejszość wszędzie też są całkowicie zależni od dobrej woli narodów większościowych. To też biorąc to wszystko pod uwagę, wydaje mi się, że skoro po 40 latach zbieramy się liczebnie silniejsi niż przed tym, silni i niewzruszeni w niezłomnej woli i w dążeniu do naszego ideału, wolno nam odmówić sentencję dziękczynną „Szehechianu"...

Dziś występujemy nie tylko jako resztka narodu, ale jako awangarda, całą świadomością, że byt nasz związany jest z przyszłością naro-

Do P. T. Czytelników „Nowego Dziennika"

Naszym abonentom krakowskim dołączamy do dzisiejszego numeru bezpłatnie wczorajsze wydanie wieczorne „Nowego Dziennika" Zaznaczamy przy tym, że ze względu na nawał materiału informacyjnego w związku z rozpoczętymi właśnie obradami XX. Kongresu Syjonistycznego w Zurychu i Komisji Mandatowej w Genewie, będziemy odtąd zamieszczali w wydaniu wieczornym wszelkie wiadomości, jakie nadejdą z Zurychu i Genewy w późnych godzinach nocnych i przedpołudniowych, które normalnie dochodziłyby do naszych czytelników dopiero nazajutrz rano Z tego też względu nie będziemy w możności powtarzać w wydaniu porannym wspomnianych informacyj nocnych i przedpołudniowych, gdyż siłą rzeczy będziemy zamieszczali w numerze porannym listy naszych korespondentów z Zurychu i Genewy oraz dalsze informacje, napływające w ciągu popołudnia i wieczora aż do zamknięcia numeru.

Na tę inowację zwracamy uwagę naszych Czytelników i podkreślamy, że tyko numer poranny i wieczorny łącznie dadzą pełny obraz całokształtu historycznych obrad Kongresu zurychskiego.

Wydanie wieczorne, dziś — w drodze wyjątku — dołączamy naszym Abonentom krakowskim, aby zorientować ich o naszej kongresowej służbie informacyjnej.

„NOWY DZIENNIK"

du. XX. Kongres Syjonistyczny zebrał się w czasie, który jest w najwyższym stopniu krytyczny. Ale jednocześnie stać się on może początkiem nowej epoki i rozwoju Żydowskiej Siedziby Narodowej i urzeczywistnienia największych nadziei narodu żydowskiego.

Rok 1936

Dr Weizmann omawia następnie rozruchy, które miały miejsce w Palestynie w r. 1936. Zaledwie zdołano odwrócić niebezpieczeństwo Rady Ustawdawczej, które zagrażało jiszuwowi pod koniec roku 1935, a już w pierwszych miesiącach 1936 wybuchły krwawe rozruchy, których administracja palestyńska nie potrafiła należycie stłumić. Pomimo szerzącego się terroru i niedostatecznego działania ze strony władz, jiszuw w sposób bohaterski zachował całkowity spokój i odparł wszystkie ataki. Pod czas wypadków palestyńskich, zdaliśmy egzamin z dyscypliny narodowej. Wielkie poczucie odpowiedzialności ujawnił jiszuw podczas ciężkich miesięcy roku 1936, które na wieki zapisane będą w księdze dziejów żydowskich, gdzie zaliczone być mają do rozdziałów najpiękniejszych. Uczcijmy pamięć tych, którzy życie swe złożyli w ofierze w owych tragicznych dniach (wszyscy wstają z miejsca). Wyrażamy im swą wdzięczność i głębokie uznanie. Życie ich nie poszło na marne, a ich śmierć tragiczna ma swój głęboki sens.

„Podstawy gospodarcze jiszuwu -- nienaruszone"

Dr Weizman przeszedł z kolei do omówienia sytuacji gospodarczej Palestyny tak, jak się ona ksztaltowała od XIX. Kongresu. Wojna włosko abisyńska zakłóciła bieg życia gospodarczego w Palestynie i zachęciła terrorystów do podkopania żydowskich placówek gospodarczych. Normalnemu życiu gospodarczemu przeszkodziła też niewyjaśniona sytuacja polityczna w Palestynie w okresie, gdy Komisja Królewska prowadziła swe dochodzenia. Pomimo to podstawy gospodarcze jiszuwu zostały nienaruszone. W ciągu ostatnich dwóch lat zbudowano w Palestynie 15 nowych żydowskich kolonii, rozpoczęto budowę portu tel awiwskiego, który stanowić będzie pozycję gospodarczą pierwszorzędnej wagi. Bankowość palestyńska się skonsolidowała. Prasa żydowska jeszcze głębsze w tym kraju zapuściła korzenie. Fundusze narodowe rozwinęły intensywną działalność.

Raport Komisji Królewskiej

Dr Weizmann przeszedł następnie do najważniejszej sprawy, która widnieje na porządku dzienynm Kongresu: do wniosków Komisji Królewskiej i oświadcza: Kongres czeka obecnie na moją deklarację o aktualnej sytuacji politycznej. Chcę się jednak dziś ograniczyć do kilku uwag tymbardziej, że jutro będę miał możność wyczerpująco potraktować całe zagadnienie. Pommo różnych wad raport Komisji Królewskiej wyraża wielki respekt dla narodu żydowskiego. Raport zawiera analizę historyczną problemu przy czym usiłuje dać wyraz głębokiemu uczuciu sympatii i zrozumienia dla ideałów i osiągnięć narodu żydowskiego w Palestynie. Uczucia sympatii i zrozumienia zostały w raporcie Komisji Peela wyraźnie wyrażone w taki sposób, jak nigdy jeszcze w dokumentach tego rodzaju. Musimy jednak natychmiast zaznaczyć, że sprawozdanie Komisji opiera się na zasadniczo fałszywej przesłance, a mianowicie rzekomej niewykonalności mandatu palestyńskiego. Zaprzeczamy jak najuroczyściej temu twierdzeniu. Nasze stanowisko w tym względzie opiera się na rekordach osiągniętych w różnych dziedzinach pracy dokonanej na podstawie mandatu z roku 1922 co też potwierdza raport Komisji. Komisja przeprowadzała swoje dochodzenia w Palestynie w atmosferze zatrutej 6-miesięcznym terrorem. Wywody Komisji powstały w cieniu wypadków, na które nigdy nie wolno było pozwolić i których można było uniknąć od samego początku, gdyby administracja mandatowa wykazała silniejszą rękę. Podkreślamy z naciskiem, że wykonanie mandatu powierzono administracji, która czyniła to niechętnie, administracji, która nie dołożyła poważniejszych starań, aby postanowienia mandatu zrealizować. Rzeczą najbardziej charakterystyczną przy raporcie Komisji jest brak konsekwencji i dysproporcja między analizą problemu a wnioskami dotyczącymi niewykonalności mandatu. Nie będę się teraz wdawał w dokładną ocenę wad i zaleceń raportu Komisji Królewskiej. Uczynię to na innym posiedzeniu. Dziś chcę zwrócić uwagę na te wewnętrzne sprzeczności zawarte w sprawozdaniu Komisji: z jednej strony uznaje ona słuszność naszej sprawy i stwierdza że z naszej pracy osiągnęli korzyści również i nie Żydzi z drugiej zaś strony proponowane są ograniczenia wszystkich naszych praw. Sprzeczność ta brzmi jak współczesna trawestacja wersetu biblijnego: „Nuże podchmiel sobie mądrze z nim, ażeby nie urosłał w rozpacz" (Exodus L. 10).

„Nowy ton"

Dr Weizmann kończy swe wywody krytyczną oceną tymczasowych zarządzeń politycznych, jakie rząd angielski zamierza zastosować co ujawniło się w drastycznych ograniczeniach żydowskiej emigracji do Palestyny, która w ciągu 8 miesięcy nie powinna przekroczyć liczby 8.000 emigrantów. Postanowienia te — podkreśla dr Weizmann — pozostają w jaskrawej sprzeczności z zasadami mandatu i musimy przeciwko temu z tej trybuny zaprotestować. Mówca kończy swe przemówienie następującymi słowami: Pomimo wewnętrznej sprzeczności, jaka tkwi w twierdzeniach Komisji Królewskiej i jej tezie o niewykonalności mandatu palestyńskiego musimy jednak uznać, że Komisja dokonała poważnej próby rozwiązania problemu palestyńskiego. Sprawozdanie Komisji uderza w nowy ton i jakakolwiek wypadnie odpowiedź, jaką Kongres udzieli na wniosek Komisji Królewskiej i rządu angielskiego powinniśmy uznać, że nowy ton, który brzmi w tych wnioskach, przypomina brzmienia słyszane przed 40 laty, gdy Herzl formułował tezę swego państwa żydowskiego.

Operacje wojenne wzdłuż chińskiego muru

Szanghaj, 3. 8. PAT. Według doniesień z Kałgan samoloty japońskie bombardowały wczoraj ponownie okolice Nankou. Bombardowanie to spowodowało liczne ofiary w ludziach, lecz podjęte następnie ataki piechoty i kawalerii japońskiej nie zdołały wyprzeć Chińczyków z zajmowanych pozycji. Walki toczą się dalej. Jak się zdaje, celem ataków japońskich jest linia kolejowa, łącząca Pekin z Sui-Yuan. Przewidują, iż dalsze operacje rozwijać się będą wzdłuż wielkiego muru.

W okolicach Nankou znajdują się ważne pozycje strategiczne, bronione przez 102 dywizję chińską, należącą do 29-ej armii.

W Kałgan panuje całkowity spokój. Konsulat japoński opuścił w dniu dzisiejszym miasto i przeniósł się do Czang-Tsu.

Chińczycy przygotowują się do walnej rozprawy

Tokio, 3. 8. PAT. Gubernator prowincji Szantung gen. Han-Fu-Czu oddał się pod rozkazy marsz. Szang-Kai-Szeka, porzucając neutralne stanowisko wobec Japonii, które zajmował od 10-ciu lat. Sytuacja w prowincji Szantung nadzwyczaj się zaostrzyła z powodu nagłego wyjazdu gen. Han Fu-Czu po instrukcje do Nankinu oraz z powodu ciągłego posuwania się wojsk nankińskich w kierunku północnym. Na zasadzie zwiadów lotniczych otrzymano wiadomości, że armie chińskie zamierzają otoczyć obszar Pekinu i Tientsinu zapomocą wojsk prowincjonalnych z Czaharu, Hopei, Szansi, Szantungu Linia kolejowa Pekin-Hakou jest fortyfikowana, podobnie jak m. Pa-Ting-Fu.

Na linii Tien-Tsin-Pukou Chińczycy koncentrują ciężką artylerię. Niedobitki 38-mej dywizji chińskiej, które wycofały się z Tien-Tsinu skoncentrowano w Maczang.

W Pekinie panuje spokój i porządek. Rząd tymczasowy przy współpracy japońskich władz wojskowych przeprowadza rozbrojenie pozostałych oddziałów chińskich, które przechodzą na stronę rządu tymczasowego.

130 trupów obywateli japońskich

Tokio, 3. 8. PAT. Minister wojny gen. Sugiyama oświadczył w parlamencie, że w Tung-Czao znaleziono dotychczas 130 trupów obywateli japońskich, wymordowanych podczas buntu żandarmerii chińskiej.

Siedziba rządu autonomicznego wschodniego Hopei została tymczasowo przeniesiona z Tung-Czao do Pekinu.

* * *

Nankin, 3. 8. PAT. Dowódca wojsk prowincyj Szansi i Suyuan gen. Yen-Si-Szan przybył do Nankinu i odbył z marsz. Czang-Kai-Szekiem rozmowę w sprawie chińskich zarządzeń wojskowych w Chinach północnych zgłaszając zarazem swą lojalność wobec rządu centralnego.

Proces pastora Niemoellera w połowie sierpnia

Berlin, 3. 8. PAT. Proces pastora Niemoellera o knowania przeciwko państwu i obrazę kanclerza odbędzie się przed nadzwyczajnym trybunałem w Berlinie w dniach 10, 12 i 16 sierpnia.

Ulgowe przejazdy dla dzieci

Warszawa, 3. 8. (PAT) Niezwykłe powodzenie, jakim cieszyły się w lipcu ulgowe przejazdy na kolejach dla dzieci (jedna czwarta miliona młodocianych pasażerów przewiezionych w ciągu dziesięciu dni) skłoniło P. K. P. do powtórzenia tego eksperymentu również i w pierszej połowie sierpnia.

Nowy okres jazdy za minimalnymi opłatami dla dzieci rozpocznie się na kolejach w dniu 5 sierpnia i potrwa do dnia 15 sierpnia b. r.

Zasady przewozów są te same, jakie obowiązywały w miesiącu lipcu t. zn. że każda osoba dorosła, podróżująca za biletem normalnym lub ulgowym, miesięcznym, okresowym i t. p. ma prawo zabrać ze sobą 5 dzieci, w wieku do lat 14, płacąc za nie zaledwie jedną ósmą część taryfy.

Ulga stosowana jest w ten sposób, że za przejazd pierwotny kasa kolejowa pobierze opłatę w wysokości 25 proc. taryfy normalnej, zaś powrót nastąpi bezpłatnie.

Karty uczestnictwa poza zniżką kolejową, dają dzieciom możność odbycia pięknej wycieczki kolejką linową na Kasprowy Wierch za specjalnie zniżoną ceną zł. 1.20 w obie strony.

Karty uczestnictwa wydawane będą przez kasy kolejowe i biura podróży w całym kraju.

Komitet nieinterwencji na martwym punkcie

Londyn, 3. 8. PAT. Lord Plymouth nawiązał dziś z rana kontakt z reprezentantami głównych mocarstw w komitecie nieinterwencji. Żadnej daty nowego zebrania komitetu dotychczas nie wyznaczono. Ambasador von Ribbentrop wyjechał z Londynu na krótki urlop.

APOLINARY HARTGLAS

NOWA NIEZRĘCZNOŚĆ

Z kwestią żydowską naprawdę jakoś nie mamy szczęścia na forum międzynarodowym. W kraju — jeszcze jako tako. Czasami brzemienne w skutki „owszem", czasami przyjazne zapewnienie, że pikiet się nie dopuści. Tu Przytyk, tam biała plama po cenzurze, ówdzie wyrok na 6 miesięcy aresz tu z zawieszeniem, gdzieindziej znowu nominacja rabina z potężnej góro - kalwaryjskiej dynastii, czy hurtownia tytoniowa dla jakiegoś bełzkiego zięcia — i jakoś to idzie. Ale po za granicami kraju — źle.

I nawet tam, gdzie rzeczywiście to, do czego nasze władze dążą, w gruncie rzeczy jest dla nas, Żydów, korzystne... Nawet tam, gdzie nasze miarodajne czynniki niosą nam pomoc, w sprawie wyzwolenia Palestyny i zbudowania tam przez nas naszej narodowej siedziby, czy też w sprawie wyszukania nowych terenów emigracyjnych dla chwilowej nadwyżki przyrostu ludności żydowskiej, dla umożliwienia jej przewarstwowienia gospodarczego — nawet w tych momentach, które są nam wręcz przychylne i za które jesteśmy głęboko wdzięczni, podaje się to w takim sosie, że pomoc ta okazuje się bezskuteczną. Czynniki zagraniczne, do których razem apelujemy — słysząc swoistą argumentację, zaczynają spoglądać ironicznie i podejrzliwie, opancerzają się w nieufność i niechęć, a obrzask, który od całej akcji trąci, zmusza nas do cofnięcia wyciągniętej z podziękowaniem dłoni.

Tak było ze słynną emigracyjną debatą w Lidze Narodów pod batutą pp. ministrów Komarnickiego i Rose'go przy niefortunnym akompaniamencie stawiającej z iście słoniowatą zręcznością kropki nad i „Iskry". Bo przecież każdy Żyd i każdy cudzoziemiec zrozumie, że Polsce przydałyby się bogate w surowce kolonie. Każdy Żyd i każdy cudzoziemiec rozumie, że wobec specyficznej polityki gospodarczej i wynikającego stąd słabego rozwoju ekonomicznego Polska musi szukać terenów emigracyjnych zarówno dla ludności t. zw. rdzennej, jak i dla Żydów polskich. Gdyby przedstawiciele naszego rządu przyszli z taką argumentacją, to — sądzę — znaleźliby przychylny oddźwięk w sercach reprezentantów innych państw, a i „międzynarodowa" opinia żydowska chętnie by poparła to stanowisko i wywarła wszelkie posiadane wpływy w pożądanym dla naszego rządu kierunku.

Ale, niestety, nasi dyplomaci uważali za potrzebne podać to w zupełnie specyficznym garniturze. Gospodarczy ustrój Polski jest zacofany — bo... Polska ma za dużo Żydów, a ci — jak wiadomo — nie umieją się dostosować do wyższych, nowoczesnych form gospodarczych (wyobrażam sobie, jak się w tym miejscu dusili po cichu od śmiechu przedstawiciele Francji i Anglii!). To gospodarcze zacofanie potęguje przeludnienie kraju, więc niezbędne są tereny emigracyjne. Na te tereny należy przede wszystkim wysiedlić obywateli własnych narodowości żydowskiej, żeby etniczni Polacy mogli objąć ich gospodarcze placówki. („Ecoutez" — mówi Francuz do Anglika — „Polacy rwą się do tych „zacofanych" żydowskich placówek!"). Stąd wynika, że na emigracyjne potrzeby Państwa Polskiego winni łożyć... zagraniczni Żydzi. To była mniej więcej kwintesencja wywodów naszych reprezentantów, uwypuklona jeszcze dla bardziej tępych mózgów francuskich i angielskich przez „Iskrę".

Nic tedy dziwnego, że po wysłuchaniu takiego dyskursu, przedstawiciele cywilizowanych państw zachodnich pytali jeden drugiego: „kpi, czy o drogę pyta?", zaś żydostwo zarówno polskie, jak i zagraniczne z oburzeniem zaprotestowało. Sprawę wprawdzie przegrano, ale przyszli hegemoniści Ozonu bili brawo.

Do tej samej kategorii niefortunnych wystąpień dyplomatycznych w sprawie żydowskiej w Polsce należy zaliczyć i popisy p. ambasadora Potockiego. Jeszcze nie przebrzmiały echa konferencji prasowej w Ameryce, na której oświadczono, że zwrócenie się amerykańskich Żydów do ich rządu z prośbą o przyjazne przedstawienie naszemu rządowi potrzeby przywrócenia (?!) równouprawnienia obywatelskiego Żydom polskim jest.... niedopuszczalnym wtrącaniem się do spraw cudzej polityki wewnętrznej i że to może spowodować... zaostrzenie się sytuacji Żydów w Polsce — a już mamy do zanotowania nowe nie mniej zręczne dyplomatyczne posunięcie. Mianowicie, jak podaje PAT:

„Przed wyjazdem na kilkutygodniowy urlop do Polski ambasador Potocki udzielił dłuższego wywiadu korespondentowi „Dziennika Polskiego" w Detroit w sprawie ostatnich wystąpień Żydów amerykańskich.

Ambasador zaznaczył, że niektórzy przywódcy żydów amerykańskich przemawiając w imieniu ogółu Żydów amerykańskich reprezentują faktycznie tylko pewną ich część. Swymi niepowołanymi wystąpieniami sprawiają, że sytuacja Żydów polskich zamiast poprawiać się ulega zaognieniu. Zamiast zgłaszać nieprzemyślane protesty i tendencyjnie interpretować intencje rządu polskiego, przewódcy winni pomagać swym współbraciom w Polsce przez czynne popieranie akcjii rządu polskiego w kierunku udostępnienia Polsce obszarów emigracyjnych, uwzględnienia jej postulatów surowcowych oraz starać się przyczynić do ogólnej poprawy gospodarczej".

O ile konferencja prasowa miała na celu prawdopodobnie zastraszenie Żydów amerykańskich, o tyle to nowe oświadczenie widocznie zdąża do... posiania niezgody pomiędzy Żydami amerykańskimi. Pan ambasador „własnoustnie" stwierdził, że Kongres Żydowski w Ameryce reprezentuje „tylko pewną część" Żydów amerykańskich. Wtajemniczony rozumie, że p. ambasador pił tu do American Jewish Committee i usiłował zagrać na antagoniźmie pomiędzy t. zw. Jahudim z p. Cyrusem Adlerem na czele, a całą masą średniego żydostwa amerykańskiego z rab. Stephanem Wise'm. Jeżeli pan ambasador chciał zdyskontować kompromitację Cyrusa Adlera sprzed kilku lat w sprawie bojkotu antyhitlerowskiego, któremu ten był przeciwny — to się przeliczył. P. Adler ani nie zechce drugi raz się kompromitować, ani zresztą on, ani jego zwolennicy nie mają w stosunku do Polski tych pobudek, którymi się kierowali wówczas, bo ani nie posiadają kapitałów, uwięzionych w przedsiębiorstwach polskich, ani nie mają w Polsce swoich najbliższych krewnych — a to wszystko mieli tamci w Niemczech po przewrocie 1933 r. Żydzi, pochodzący z Polski, znajdują się nieomal wszyscy w szeregach zwolenników Kongresu. Ta więc część oświadczenia p. ambasadora świadczy jedynie, że jest on za mało zorientowany w stosunkach żydowsko - amerykańskich i — pocisk chybił celu.

No, a ostatnie zdanie oświadczenia p. ambasadora, żeby żydostwo amerykańskie, zamiast zgłaszać protesty, poparło lepiej dążenia polskie w przedmiocie emigracji, surowców i poprawy gospodarczej — nie tylko, że zdradza niezaprzeczalne pokrewieństwo z niefortunną argumentacją pp. min. Komarnickiego i Rose'go w interpretacji „Iskry", ale na domiar zmusza Żydów amerykańskich do postawienia sobie pytania: Czy rzeczywiście tak mało jest znaną w Polsce psychologia Żyda amerykańskiego, iż sądzono, że za pomocą gwałtownych wystąpień wywoła się w nim chęć „poparcia", a nie właśnie protestu? i czy to dlatego tak się chwaliła Brześciem cała polska prasa „narodowa"?

My, Żydzi polscy, tu na miejscu wiemy, względnie wierzymy, że tak nie jest, że ekscesy nie miały planowo - dyplomatycznego charakteru. Ale jak wytłumaczyć naszym amerykańskim braciom, że są w błędzie — gdy nam podobne ambasadorskie oświadczenia stają na przeszkodzie?

A gdy potem będą dalsze, jeszcze głośniejsze protesty, — znów się zrobi nas odpowiedzialnymi za cudzą niezręczność i zagrozi się nam... zaostrzeniem sytuacji?

Dalsze egzekucje i aresztowania dygnitarzy Z. S. R. R.

Paryż, 3. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Mskwy, iż według obiegających tam uporczywych pogłosek, gen. Petrowskij, delegat ludowego komisariatu spraw zagranicznych na Ukrainę, syn Grzegorza Petrowskiego, przewodniczącego Centralnego Komitetu Wykonawczego Ukrainy, został rozstrzelany. Sam Grzegorz Petrowski został oddany pod baczny nadzór agentów G. P. U. Krążą również pogłoski o aresztowaniu admirała Orłowa, zastępcy komisarza obrony Z. S. R. R. i dowódcy sił morskich, dalej — admirała Wiktorowczewa, dowódcy eskadry na Oceanie Spokojnym, generała Kaszirina, b. dowódcy okręgu wojskowego północnego Kaukazu i szeregu innych. W więzieniu ma się znajdować również b. komisarz sprawiedliwości Krylenko, który w swoim czasie po rewolucji październikowej mianowany był naczelnym dowódcą sił zbrojnych. Krylenko przewodniczył na wszystkich procesach o zdradę państwa do chwili zastąpienia go przez Wyszyńskiego.

Ponowny napad na ambasadę sowiecką?

Tokio, 3. 8. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że japoński konsul generalny w Szanghaju udał się do ambasady sowieckiej i uprzedził, iż wedle niepotwierdzonych pogłosek antybolszewickie czynniki rosyjskie mają zamiar dokonać napadu na ambasadę sowiecką.

Japońskie koła oficjalne oświadczają, że ani japońskie władze, ani japońscy obywatele nie mają nic wspólnego z napadem na sowiecki konsulat w Tientsinie. Ponadto władze japońskie, w myśl prawa międzynarodowego, nie mają prawa udzielać ochrony konsulatowi sowieckiemu. W kołach japońskich panuje przekonanie, że ze strony sowieckiej istnieje tendencja do wciągnięcia Japonii do sprawy napadu na konsulat sowiecki.

I. SCHWARZBART

W atmosferze troski i powagi

ZURYCH, 1 sierpnia.

Niedziela wieczorem. Jeszcze dwa dni do otwarcia Kongresu, ale — wokoło Kongresu czuć już gorączkę. Kryje się ona przed okiem publiczności w rozmaitych salach klubowych. Trudno rzeczywiście podać jej temperaturę. Na twa rzach wszystkich głęboka troska. Troska, troska — to jest cecha główna nastrojów przedkongresowych.

Wczoraj wieczorem Weizmann wrócił z Genewy. Wiadomości, jakie stamtąd nadchodzą, również napełniają — troską. Horoskopy co do granic państwa żydowskiego w szczegółach się poprawiają, głównie odnośnie do żydowskiej części Jerozolimy, Daganii i może granic wschodnich. Ale nie jest wykluczonym, że — Komisja Mandatowa stanie na stanowisku, że — nie jest w ogóle powołaną do wydania opinii, a tym mniej wyroku w sprawie podziału. Jedna z najbardziej kompetentnych osób Komisji Mandatowej stoi właśnie na tym ściśle prawniczym stanowisku, że Komisja Mandatowa jest powołaną wyłącznie do dyskutowania i wydawania sądu o wykonanie mandatu w jego obecnej postaci. Skoro zaś Anglia stoi na stanowisku, że mandat w obecnej postaci jest niewykonalny, to sprawa wraca automatycznie do Rady Ligi Narodów. Zaznaczam, że pogląd ten jest dlatego tak ważki, gdyż reprezentuje go znakomity prawnik Komisji Mandatowej o światowej sławie. Należy jednak dodać, że inni członkowie Komisji Mandatowej poglądu tego nie podzielają. Przesunięcie zaś punktu ciężkości do Rady Ligi wydobywa sprawę z terenu prawniczego i spod kompetencji rzeczoznawców, niezależnych przynajmniej formalnie od nikogo, a przedostaje się przed forum ściśle polityczne, jakim jest Rada Ligi Narodów. Innymi słowy: powstaje pytanie, czy to forum polityczne zechce, a jeśli zechce, czy będzie miało na tyle siły, by przeciwstawić się potężnym wpływom Anglii w Lidze Narodów.

Nie trzeba chyba podkreślać, że pobyt Weizmanna w Genewie poświęcony był rozmowom z członkami Komisji Mandatowej. Godzi się jeszcze podkreślić jeden szczegół niezmiernie ważny: Z oświadczenia min. Ormsby-Gore'a na Komisji Mandatowej wynika, że sprawa czterech miast Hajfy, Safed, Tiberias i Akko, które wedle raportu Komisji Królewskiej częściowo tylko miały być wyjęte z terenu państwa żydowskiego i prowizorycznie poddane władzy mandatowej — przedstawia się nieco odmiennie. Ormsby-Gore zaznaczył, że sprawa tej czasowości jest otwarta. W języku jasnym oznacza to, że Anglia zastrzega sobie ewentualne definitywne pozostawienie tych miast pod władzą mandatową. Oczywiście, że ten szczegół pogarsza plan Komisji Królewskiej jeszcze bardziej.

Na horyzoncie politycznym pojawia się jednak jeszcze dalszy moment, który składa się na nastrój, jaki określiłem słowem „troska". Okazuje się, że wypad Herberta Samuela w Izbie Lordów, tak ostro i tak słusznie potępiony przez syjonistyczną opinię publiczną, nie był głosem indywidualnym. Mnożą się głosy, nie bezpodstawne, że za Herbertem Samuelem stała bardzo silna inspiracja kół Feliksa Warburga i jego samego z jednej strony i pewnych kół Board of Deputies w Anglii z drugiej strony. Inspiracja ta idzie w kierunku — niech to będzie zaznaczone dla wiecznej rzeczy pamięci — opozycji przeciw restytuowaniu państwa żydowskiego w ogóle. Podkreślam: nie dlatego, że ono jest za małe, nie dlatego, że jego granice oznaczają dla nas, niesłychaną krzywdę, ale — zasadniczo. Te same koła żydowskie, które w r. 1917 sprzeciwiały się deklaracji Balfoura, wylazły obecnie z kulis i atakują ideę Państwa żydowskiego. Jasnym jest, że w świetle tej inspiracji, bardzo aktywnej i niebezpiecznej, tak w Anglii jak i na ważnym dla nas terenie Stanów Zjednoczonych, niebezpiecznej, bo koła te nie są pozbawione wpływów, nabiera mowa Herberta Samuela swoistego posmaku politycznego. Urasta ona do znaczenia torpedy, rzuconej w plan kreowania Państwa żydowskiego.

Jasnym jest, że ta niesłychana i haniebna ofensywa wprowadza stan niezwykle silnego zadrażnienia między Egzekutywą Organizacji Syjonistycznej, a decydującymi sferami amerykańskiej części tzw. niesyjonistów w Agencji Żydowskiej. Dla znających kulisy i obznajomionych ze stosunkiem kół Feliksa Warburga do rozmaitych kwestii politycznych ostatnich dwóch lat — ta dywersja nie jest niespodzianką. Okazuje się znowu, że — bez duszy nie można popierać syjonizmu. Nadzieja przemiany politycznej poglądów amerykańskich niesyjonistów we wspólnej organizacji propalestyńskiej zawiodła niestety na całej linii.

Polityczny efekt tej dywersji jest ten, że utrudnia ona walkę o rozszerzenie granic państwa, skoro sama zasada jest atakowaną, a drugi efekt jest ten, że — pod wpływem tej dywersji niesyjonistów — grupa syjonistyczna, zwalczająca podział — zostaje zmuszona do obrony restytucji Państwa Żydowskiego czyli innymi słowy w realnych warunkach obecnych do — osłabienia walki przeciw podziałowi. To też — słychać już o zachwianiu się dotąd nieprzejednanego stanowiska delegacji amerykańskiej z Drem Stephenem Wisem na czele. Wczoraj odbyła się wprawdzie konferencja grupy zwalczającej podział w obecności Usyszkina — obecnych było nie wielu — ale — te momenty, które wyżej nakreśliłem, z natury rzeczy osłabiają impet tej grupy. Zewnętrznym wyrazem zaognienia stosunków między Egzekutywą Syjonistyczną a amerykańską grupą niesyjonistów ma być to, że Feliks Warburg prawdopodobnie nie przyjedzie na Radę Agencji Żydowskiej.

Jak się ten problem rozwinie, trudno w tej chwili przewidzieć.

Sytuacja jest niezwykle ciężka i ona też odzwierciedla się w obradach frakcyj.

Poświęcę im kilka uwag. Punkt ciężkości leży oczywiście głównie w obradach zjednoczonej lewicy, bo jest ona najliczniejszą na Kongresie. Obraduje ona od kilku dni bezustannie. Obrady jej poświęcone są na razie wyłącznie sytuacji politycznej. Poziom dyskusji jest bardzo wysoki i pełen poczucia odpowiedzialności. Analiza sytuacji obejmuje wszystkie strony zagadnienia: polityczną, gospodarczą, strategiczną. Poglądy się łamią. Z „Kibucu meuchad", stanowiącego rdzeń centrum lewicy i jej najsilniejszą część, znaczna grupa przeszła do obozu zwalczających podział w ogóle. Ale inni np. Kaplański, jeszcze na posiedzeniu A. C. ostro zwalczający podział, dziś — akomodują się do realnej sytuacji. Podczas obrad lewicy jeden z referentów w liczbach starał się wykazać, że i po dzisiejszym podziale istnieje możność znaczniejszej imigracji, mimo to, że gęstość zaludnienia wynosi w obecnie projektowanym Państwie żydowskim blisko 135 dusz na kilometr kwadratowy. Odnosi się wrażenie, że w dyskusji tej główny atak idzie przeciw granicom wschodnim, niemożliwym dla nas ze względów strategicznych.

Dyskusja wśród lewicy trwa. Z tych kół wyłonił się projekt, aby — po referatach politycznych — wykluczyć jawność Kongresu i w ten sposób umożliwić w tej historycznej chwili — odpowiedzialną dyskusję polityczną całego Kongresu bez galerii i gości, a nie zamykać dyskusji politycznej w ciasnym kole Komisji politycznej. Jest jeszcze projekt drugi, aby po tej dyskusji politycznej i wyborze Komisji politycznej dla skonkretyzowania uchwał i po uchwałach politycznych — Kongres zamknąć, gdyż nie pora obecnie na inne zagadnienia. Plan ten jest przedmiotem narad Egzekutywy.

Ta wiązanka faktów — niech będzie barometrem napięcia, które tu dziś panuje.

Kongres XX stoi rzeczywiście wobec przygniatającej odpowiedzialności.

Powaga i troska — oto charakterystyka nastrojów...

B. minister kolonii Amery na Kongresie Syjonistycznym

Zurych. 3. 8. (ŻAT) W towarzystwie dra Weizmanna zjawili się dziś wieczorem na konferencji frakcji robotniczej b. angielski minister kolonii płk. Amery i pani Dugdale (bratanka lorda Balfoura). Konferencja jest poufna i dr Weizmann wygłosił na niej przemówienie o najważniejszych kwestiach politycznych. Dawid Ben Gurion powitał gości, którym delegaci zgotowali huczną owację. W ciągu wieczora odbył się dalszy ciąg dyskusji we frakcji robotniczej nad kwestią podziału. Frakcja ma uchwalić, czy delegaci robotniczy mają być wiązani jednomyślną uchwałą w kwestii podziału, czy też mają otrzymać swobodę indywidualnego głosowania.

Wieczorem toczyły się także w dalszym ciągu przy drzwiach zamkniętych dyskusje na konferencjach frakcyjnych grupy A i grupy B.

Ku zjednoczeniu ogólnych syjonistów?

(Specjalna służba informac. „N. Dz." przez ŻAT)

Zurych. 3. 8. W Zjednoczeniu ogólnych syjonistów mnożą się głosy, domagające się porozumienia ze Związkiem ogólnych syjonistów.

Prezes związku ogólnych syjonistów tow. dr Szwarcbart odbył wczoraj konferencję z kierownikiem Hadassy w sprawie sytuacji politycznej i zagadnień ogólnego syjonizmu.

Delegacja zachodniej Małopolski odbyła wczoraj pierwsze swoje posiedzenie.

Delegaci argentyńscy przystąpili do Związku ogólnych syjonistów.

31 delegatów z Niemiec na Kongres Syjonistyczny

Zurych. 3. 8. (ŻAT) Zjednoczenie Syjonistyczne w Niemczech reprezentowane jest na Kongresie przez grupę liczącą 31 delegatów na podstawie 91 tysięcy szekli w Niemczech. Kandydaci wybrani zostali z uzgodnionej listy jednolitej, która obejmuje nazwiska kierowniczych osobistości ruchu syjonistycznego, przywódców Mizrachi, Hechalucu, Makabi i Wizo.

Posąg Mojżesza przed synagogą praską

Praga. 3. 8. (ŻAT) Magistrat praski zainstalował w skwerze przy ulicy Paryskiej naprzeciwko synagogi posąg Mojżesza z brązu Jest to pierwszy pomnik żydowski w Pradze. Posąg Mojżesza jest dłuta słynnego rzeźbiarza Franciszka Bileka. Posąg nabyty został przez czechosłowackie ministerstwo oświaty, które ofiarowało go samorządowi praskiemu.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 4 sierpnia 1937 r.: Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia na ogół dość pogodnie, jednak w dalszym ciągu skłonność do burz i przelotnych deszczów. Nocą chłodno, dniem temperatura do 25 st., przy stałych wiatrach z kierunków północnych. W godzinach porannych chmury warstwowe i warstwowo - kłębiaste o podstawie od 200 m., miejscami nawet podstawa poniżej 100 m z powodu uniesionej mgły. W ciągu dnia rozwój chmur kłębiastych o podstawie od 600 m. Widzialność na ogół dobra, a jedynie rankiem słabsza z powodu zamglenia. Wiatry górne z kierunków północnych o szybkości od 20 do 25 km/godz.

Dr EZRIEL CARLEBACH

Pierwsze rozdźwięki między Ligą Nar. a angielskim ministrem kolonii

Dookoła obrad Komisji Mandatowej

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") GENEWA, 1 sierpnia.

W Genewie coś się dzieje

Przyznam się, że nie bardzo miałem ochotę wybrać się do Genewy. Ważnych decyzyj Komisji Mandatowej można się było spodziewać dopiero za tydzień, a inne wydarzenia teraz nie mogą mieć miejsca w takim mieście jak Genewa. Po prostu: nie dopuszczają do tego jej piękne schiudne place, jej wspaniała patriarchalność, jej idyliczno-spokojne aleje.

Postanowiłem zatem przeczekać. Lecz skoro tylko to wymogłem na moim dziennikarskim sumieniu, nadchodzi nagle telegram United Press do Londynu, następującej treści:

— Liga Narodów wyrzekła się dyskusji nad planem podziału. Komisja Mandatowa poddała surowej krytyce sprawozdanie o rozruchach w Palestynie i oświadczyła, że najpierw musi to właśnie sprawozdanie dokładnie przestudiować. Na razie więc Ormsby Gore musi siedzieć w hotelu i czekać, aż go zawezwą.

Telegram ten powiada dalej, że zanim jeszcze Komisja zasiadła do stołu, Ormsby Gore już przegrał. Przegrał w drugiej instancji i to brzydko.

Rzecz nie do wiary. Jeśli jednak to jest prawdą, to znaczy, że w Genewie coś się dzieje. A zatem nie ma innej rady, jak tylko spakować manatki i wyjechać.

Wyścigi dowcipnisiów

Przyjechałem późno, kiedy podwoje Ligi Narodów są już zamknięte, a jedyna międzynarodowa instytucja, jaka jeszcze pracuje to — kawiarnia „Bavaria", ta słynna staromodna kawiarenka, gdzie kiedyś wyznaczali sobie rendez-vous Stresemann i Briand i gdzie kilka lat temu zauważyłem Dolfussa ,który chciał od dziennikarzy dowiedzieć się o międzynarodowej sytuacji w Austrii. Siedzą więc tam koledzy, stali mieszkańcy Genewy (i tej kawiarni), szczwane chłopy, a gdy wpadam i dowiaduję się, co słychać z żydowskim narodem, odpowiadają:

— Wiesz, co uchwaliła dzisiaj Komisja Mandatowa? Że przemieni się w — komitet nieinterwencji...

— Dajcie pokój tym żartom, a powiedźcie mi, co naprawdę zaszło?

Jeden z dziennikarzy zrobił ponurą minę i powiada jak wyrocznia:

— Ciężka sytuacja. Wypłynęły nowe czynniki i zrodził się całkiem nowy plan.

— Co takiego?

— Wmieszała się Czechosłowacja. Nie podoba się jej ten sposób podziału na terytoria i proponuje inną metodę podziału.

— Mianowicie...

— Wedle czasowych granic. W zimie — powiada Czechosłowacja — będą żydzi mieszkali w Palestynie, natomiast w lecie, wtedy kiedy naród żydowski znajduje się w Marienbadzie — będą w Palestynie mieszkali Arabowie... Czeskie zdrojowiska są w tym mocno zainteresowane.

Starzy, wytrawni korespondenci genewscy mają dobry humor. Dowcipkują bezustannie, a humor ten (nie pozbawiony pewnej dumy), stoi w ścisłym związku z owym telegramem, który mnie tu właśnie sprowadził.

Zjechał bowiem do Genewy kto żyw, a szczególnie liczni są reprezentanci Ameryki, którzy chcieli donieść swym pismom o obradach Komisji Mandatowej. Sądzili oni, że posiedzenia są jawne. Nie znają się na genewskich specjalnościach, nie wiedzą o tych częstych różnicach zdań, jakie panują na komisjach, nie znają procedury, — więc sądzili, że będą mogli opisywać takie mniej więcej dramatyczne sceny, jak np. podczas procesów o kidnaperstwo. Gdy przybyli, musieli po krótkiej chwili pogodzić się z tym, że ich — podobnie jak i oficjalnego przedstawiciela Iraku przy Lidze Narodów — wyproszono za drzwi. Narady odbywają się przy drzwiach zamkniętych, a przed tymi zamkniętymi drzwiami siedzą amerykańscy dziennikarze. Nie mając o czym telegrafować, biorą za dobrą monetę każdą plotkę, tak dalece, że nasz tutejszy szef prasowy, dr Kahany, musi ich uczyć genewskiego abecadła.

W ten sposób zrodziła się owa wiadomość, że Komisja już odrzuciła plan podziału. I tak zrodził się telegram ŻAT-nej, że Komisja uznała się za niekompetentną. Tak też zapewne zrodzą się jeszcze inne słuchy i przypuszczenia.

Cieszą się zaś z tego starzy genewscy bywalcy, ci, którzy obeznani już są z terenem, którzy mają stosunki i którzy nie dają się złapać byle jakiej plotce, lecz lubią obserwować, jak inni wpadają.

Ormsby Gore chce innego nastroju

Trzeba dodać przy tym, że wszystkie te słuchy są, jak to zwykle bywa, nie całkiem wyssane z palca, lecz wywodzą się z źle zrozumianych i wyrwanych z całości szczegółów. Czasami są to nawet rzeczy bardzo ważne, ale — dają fałszywy obraz.

Albowiem obraz jako taki jest — jak zwykle w Genewie — wielobarwny i skomplikowany.

Najpierw sprawa kompetencji Komisji Mandatowej. Prawdą jest, iż wyrażono pogląd, że nie jest ona kompetentna w sprawach podziału, to bowiem jest problem polityczny, a Komisja Mandatowa jest ciałem ekspertów i zajmuje się tylko realizowaniem mandatów. I był już wypadek — podczas podziału Syrii — kiedy w ogóle o to nie pytano Komisji Mandatowej, lecz zwrócono się od razu do Rady Ligi Narodów. Komisja była wprawdzie zagniewana, ale kiedy właściwie komisja genewska nie jest zagniewana?

Jeśli chodzi o Palestynę, po raz pierwszy przyjęto inną procedurę. Jest to angielski pomysł. Rząd angielski nawiązał, za pośrednictwem Ligi Narodów, kontakt z wszystkimi państwami, aby one prosiły przewodniczącego Rady Ligi Narodów, by Komisji Mandatowej powierzono specjalną misję, a ponieważ wszystkie państwa na to się zgodziły (niektóre, jak np. Polska, z zastrzeżeniami), przewodniczący Rady prosił Komisję Mandatową, by wyraziła „tymczasowy pogląd" o raporcie Komisji Królewskiej, o oświadczeniu rządu angielskiego i o planie podziału.

W ten sposób kompetencja Komisji Mandatowej nie ulega wątpliwości. Co więcej: teraz Komisja Mandatowa musi dać odpowiedź. I da odpowiedź.

Pytanie tylko, co odpowie, względnie co może odpowiedzieć.

Tu zaś przede wszystkim należy pamiętać, że proszono, aby Komisja Mandatowa wypowiedziała się o całym raporcie lorda Peela jako takim i o dołączonych oświadczeniach rządu. O to prosi też rząd angielski i w tym zainteresowani jesteśmy również i my, Żydzi.

Znaczy to, że plan podziału ma być jednym z problemów, o którym Komisja Mandatowa ma wydać — —

Co? Wyrok? — Nie. Aprobatę? — Dopiero nie. Więc co?

Wedle prośby Rady Ligi, ma ona wyrazić „tymczasowy pogląd". W łonie Komisji Mandatowej były już dyskusje na ten temat, my jednak przyjmujemy, że pogląd Komisji Mandatowej ma mieć charakter nie wyroku, lecz — krytycznych uwag.

Pierwsza zaś i najważniejsza uwaga krytyczna, jakiej się spodziewamy, nie będzie miała nic wspólnego z samym planem podziału. Spodziewamy się, a mamy moralne prawo żywić takie nadzieje, że Komisja najpierw zaprzeczy podstawowemu założeniu raportu Peela, jakoby mandat nie dał się przeprowadzić, To znajduje się w sprzeczności ze starymi, dobrze przemyślanymi poglądami Komisji Mandatowej. A jeśli ona pozostanie tylko wierna sobie, będzie musiała orzec, iż nieprawdą jest, jakoby mandat w zasadzie nie dał się zrealizować.

Druga ważna uwaga krytyczna Komisji Mandatowej powinnaby właściwie dotyczyć ostatnich zarządzeń, ostatniego szedulu i ograniczeń w zakupie gruntów, jako też zamierzonego utworzenia Agencji arabskiej, a zatem tych wszystkich zarządzeń, jakie zaleca Komisja Królewska w związku z podziałem. Jest bowiem jasne, że co jak co, ale te zarządzenia są wyraźnym pogwałceniem ducha mandatu. Jeśli zaś Komisja Mandatowa dochowuje wierności swoim dawnym oświadczeniom w sprawie imigracji i zakupów ziemi, musi teraz powiedzieć, że alternatywy, wysunięte przez lorda Peela są — nielegalne.

W dalszym ciągu komisja będzie musiała dojść do planu podziału i poczynić swoje uwagi, będzie go jednak musiała potraktować w łączności z całym materiałem. (Tytułem przykładu: będzie mogła powiedzieć np., że mandat dał się zrealizować, tylko Anglia go zrujnowała, a teraz proponuje, jak wydostać się z tego bagna. Jeden środek to podział, drugi zaś — to ograniczenie aliji. Komisja uważa, że pierwszy projekt ma takie i takie prawne i polityczne luki. drugi zaś takie i takie mandatowe i ekonomiczne luki. Jednym słowem, Komisja Mandatowa referuje o sprawie łącznie).

Właśnie ta łączność jednak jest nie w smak angielskiemu ministrowi kolonii. I właśnie na tym punkcie istnieje spór między nim a Komisją. Minister uważa, iż to co się stało, już się nie odstanie. Były niepokoje — trudno. Było skandaliczne sprawozdanie p. Halla — trudno. Co więcej, Ormsby Gore sądzi nawet: była Komisja Peela — trudno. Wypowiedziała się ona o pewnych szczegółach, o przeszłości — zapomnijmy o tym!

I jeszcze więcej:

Z przemówienia, jakie tu, na tajnym posiedzeniu, wygłosił Ormsby Gore, widać, że nawet mapę podziału chce on w pewnej mierze traktować jako sprawę uboczną. Gotów jest pójść na ustępstwa dla krytyków, chce nawet korytarz i inne jeszcze szczegóły potraktować rzekomo jako „historię" w pewnej mierze, byle tylko zdobyć rzecz najważniejszą: aprobatę samej zasady podziału.

Chce on, aby nie mówiono o niczym innym, jak tylko „o idei podziału". (Szczegółów dostarczy jeszcze potem).

A właśnie tego nie chce wielka część członków Komisji. Powiadają oni, że nie rozpoczyna się badań nad jakąś sprawą od końca. Podział jest przecież niczym innym, jak tylko konkluzją, wyprowadzoną z poprzednich wydarzeń i doświadczeń. Zbadajmy zatem najpierw to, co plan podziału poprzedziło, abyśmy się — jak Komisja Peela — przekonali, czy istotnie, patrząc na te wszystkie wydarzenia, nie znajdziemy innego wyjścia prócz podziału.

Ormsby Gore naturalnie nie jest tak bardzo pewny, że Komisja Mandatowa po zanalizowaniu dziejów niepokojów dojdzie do tego samego wniosku, co lord Peel. Obawia się, i słusznie, że skoro badać się będzie postępowanie Anglii w ostatnim roku, zanim rozważy się plan podziału, wytworzy się tu wrogi, krytyczny nastrój w stosun-

ku do administracji palestyńskiej i do polityki angielskiej w ogóle. W ten sposób Komisja Mandatowa, po zbadaniu przyczyn niepokojów, wcale nie będzie przekonana o tym, że nie ma i nie było innego wyjścia prócz podziału.

Dlatego też zeszły trzy pierwsze dni obecnej sesji na dyskusji, czy należy najpierw rozpatrzyć raport z działalności administracji palestyńskiej w r. 1936, czy też — raport lorda Peela.

Ormsby Gore trzyma się na razie mocno. Upiera się koniecznie przy tym, aby zacząć od podziału. Teraz — powiada — jest on w Genewie i może odpowiadać na pytania, a po 8-miu dniach chce już być na urlopie.

Ale i Komisja trzyma się na razie mocno. Twierdzi ona, że nic nie szkodzi, pan minister może odjechać, a Komisja zapozna się ze sprawozdaniem o ostatnich rozruchach. Kiedy zaś dojdzie do projektu podziału, zawezwie z powrotem ministra...

Pan minister telefonuje codziennie do Londynu, a dziś, w niedzielę, nie wie się jeszcze, czy jutro, w poniedziałek, nie nadejdą instrukcje, iż powinien się poddać.

A panowie z Komisji nie mają do kogo zwracać się po instrukcje, naradzają się więc ze sobą i z zainteresowanymi stronami i — nie wiadomo dziś, czy jutro się nie poddadzą...

Żydowskie delegacje

Najważniejsza delegacja żydowska, która prowadziła rozmowy z ministrem Ormsby Gore i z członkami Komisji Mandatowej, składała się z dra Weizmanna, dra Stephena Wise'a i dra Goldmana. Wszyscy trzej odjechali już do Zurychu. Dziś znajduje się tu delegacja Waad Leumi z rabinem Uzielem, drem Eliaszem, drem Kacenelsonem i Chaimem Salomonem. Mam wrażenie, że delegacja jest zadowolona z rozmów, jakie tu przeprowadziła w ostatnich dniach. Komisja Mandatowa rozumie bardziej położenie jiszuwu, aniżeli administracja palestyńska.

Trudność tylko w tym, że stanowisko Kongresu nie jest jeszcze pewne. I jeszcze co innego: Entuzjazm Komisji Mandatowej dla planu podziału nie jest na tyle wielki, by można było oczekiwać, iż zaleci ona poczynienie koncesyj, czy też środki gwałtu, byle tylko podział przeprowadzić. Sytuacja wygląda tu inaczej, aniżeli w rokowaniach z Anglikami, którzy chcą za wszelką cenę — choćby nawet przez zastosowanie przymusu — zrealizować podział. Gwałt nie wchodzi tu w rachubę dla wielu względów i dlatego nie wchodzi w rachubę też sytuacja tej strony, która jest ofiarą gwałtu.

Poza tym zaś jest jeszcze jedna trudność w Genewie. Uwijają się tu jeszcze inne delegacje...

W Jerozolimie czy Londynie wiedzą już, kto to jest: czy to Aguda czy rewizjoniści. A starsi członkowie Komisji Mandatowej też naturalnie wiedzą o tym. Istnieją jednak nieliczni nowi ludzie, którzy nie orientują się z miejsca. Skoro przychodzą zaś rewizjoniści i opowiadają, że Palestyna stanie się republiką sowiecką, czy też inne tego rodzaju bzdurstwa, musi trwać dzień albo dwa, zanim nasze instancje mogą wytłumaczyć, jak wygląda prawdziwy stan rzeczy i doprowadzić do tego, aby wizyta rewizjonistycznych wysłanników poszła w zapomnienie.

Rewizjoniści próbowali tu wywołać wrażenie, jakoby nie przybyli sami, jako przedstawiciele swojej własnej organizacji, ale — razem z Agudą. Nie jest absolutnie prawdą, jakoby Aguda szła wspólnie z nimi, ale jest prawdą, że przed dwoma dniami bawiła tu delegacja Agudy, która w rozmowach z członkami Komisji Mandatowej starała się zapobiec temu, by w przyszłym państwie żydowskim istniała wolność sumienia...

Na ogół te oto delegacje przybywają trochę — za wcześnie. Mówią one o paktach i traktatach i zgłaszają się na wspólników, żądają w państwie żydowskim takich lub owych uprawnień, a nie rozumieją, że Komisja tak daleko jeszcze nie zaszła.

Dlatego wywierają słabe wrażenie. Dlatego silniejsze wrażenie robi delegacja Waad Leumi, która wyposażona jest w autorytet, w rzeczowe materiały i mówi do rzeczy. Szczególnie ważną rzeczą była kompletna koordynacja między Egzekutywą Syjonistyczną a Waad Leumi, co umożliwiło delegacji nawiązanie do dawnych założeń i kontynuowanie jednej politycznej linii.

Nie na próżno wyjeżdża delegacja Waad Leumi zadowolona.

Różne wpływy

Ale bawią tu też obecnie dwie delegacje arabskie. Nie wydaje mi się, jakoby zbytnio molestowały członków Komisji swoimi memoriałami, ale obie prowadzą jedną linię polityczną: są przeciw podziałowi. A nie jest przy tym może tak ważne, że w sercu wiedzą wszyscy, iż arabska opozycja Naszaszibiego byłaby skłonna wobec faktu dokonanego zmienić nastawienie.

Tak czy owak — wywierają one pewien wpływ na Komisję. Mają przy tym poparcie przedstawiciela Iraku akredytowanego przy Lidze Narodów i zdaje się, że pokładają pewne nadzieje nie tyle w Komisji, ile w Radzie Ligi Narodów, która przecież będzie musiała wypowiedzieć się o krytycznych uwagach, jakie Komisja Mandatowa przedłoży jej we wrześniu.

A także i to — przyszła debata na Radzie Ligi — już teraz wywiera pewien wpływ. Tam przedstawicielem Anglii będzie nie Ormsby Gore, lecz indywidualność silniejsza — minister Eden. Tam też nie zasiadają eksperci rzeczowi, lecz polityczni przedstawiciele państw.

I choć można mieć nadzieję, że zgodnie ze swą tradycją, Komisja Mandatowa słusznie oceni z o b o w i ą z a n i a wynikające z mandatu, to jednak Rada Ligi Narodów zazwyczaj raczej skłonna jest wziąć pod rozwagę u p r a w n i e n i a, jakie mandat daje temu państwu, które go ma wykonać.

Ostatni dwaj sędziowie żydowscy w Gdańsku „dobrowolnie" zrezygnowali ze stanowisk

Gdańsk. 3. 8. (ŻAT) Pod naciskiem nazistycznego senatu dwaj gdańscy sędziowie żydowscy Behrend i Abramsohn wyrazili zgodę na przedterminowe przeniesienie ich na emeryturę. Wypada podkreślić, iż nie było ustawowych podstaw do usunięcia z stanowisk obydwu sędziów, gdyż obydwaj mają za sobą służbę frontową podczas wojny.

Również ostatni Żyd czynny jako urzędnik na obszarze Wolnego Miasta ma pod naciskiem opuścić „dobrowolnie" swe stanowisko.

—<>—

400 Żydów niemieckich przybyło do St. Zjednoczonych

Nowy York. 3. 8. (ŻAT) Do New Yorku przybyło 400 żydowskich imigrantów z Niemiec, którzy otrzymali zezwolenie osiedlenia się w St. Zjednoczonych. Wśród imigrantów kilka rodzin reprezentuje 4 pokolenia, w tym pradziadek liczący 84 lata. Przeważnie jednak przybyli imigranci w młodszym wieku oraz dzieci.

—<>—

Postępy wojsk rządowych

Barcelona, 3. 8. (R) Dowództwo armii wschodniej donosi, że wojska rządowe zajęły miejscowość Badenas i posunęły się poza pozycję Muela de Amador.

JOZEF ROTH 71)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Dziwne, jak się ludzie zmieniają. Zenower wcale nie był nudny, wcale nie płaszczył się, wcale nie był obojętny. Gdyby nie był taki surowy, możnaby go nawet zaliczyć do szarmanckich. Napili się koniaku.

— Cóż? — zapytał Taittinger i czuł wyraźnie, że koniak nie uczynił go śmielszym. — Co mi pan dobrego powie, Zenower?

Nagle ukazało się prawdziwe oblicze Zenowera. Było twarde i zimne, twardsze i zimniejsze na tle białego cywilnego kołnierza, niż nad zielonymi wyłogami wysoko zapiętego munduru. Na wysokim czole miał niezliczone zmarszczki, a więcej jeszcze pod powiekami i na skroniach. Jego włosy nawet wydały się nagle siwe. Był to starszy, surowy, rozważny pan.

— Panie baronie — rzekł rozważny pan — nie mogę panu niestety powiedzieć nic dobrego. Czy zechce mnie pan baron uważnie wysłuchać?

— Oczywiście, oczywiście! — rzekł Taittinger.

— A więc: punkt pierwszy, dotyczący pana burmistrza. Donosi on, że zgłosił się do niego Aleksander Alois Schinagl, który zbiegł z zakładu w Grazu i zatrzymany został przez żandarmerię. Młody Schinagl ma czternaście lat. Do burmistrza przyszedł w towarzystwie plutonowego żandarmerii Eichholtza. Zakład w Grazu od sześciu miesięcy nie otrzymuje czesnego. Kierownik zakładu dowiedział się że matka, Mizzi Schinagl, przebywa obecnie w więzieniu w Kagran. Ona też odpowiedziała mu, na jego bezpośrednie pytanie, że pan baron Taittinger jest naturalnym ojcem chłopca, że odwiedził ją w zakładzie i z pewnością zajmie się dzieckiem. List ten chłopak musiał widocznie skraść. Znaleziono go w jego ubraniu. Wypierał się jednak tego i pytał o miejsce pobytu matki. Jego opiekunem jest ojciec pani Mizzi Schinagl. Znajduje się on teraz w przytułku dla starców w Lainz. Jest obustronnie sparaliżowany, na jego sklep w Sievering nałożono sekwestr. Zawiadomił burmistrza, że pan baron Taittinger, ojciec chłopca, dotychczas nie płacił alimentów. Narazie burmistrz, przez wzgląd na okoliczności, oddał chłopca pańskiemu ekonomowi, aby nie powstał większy skandal. Czekają na pańską decyzję, panie baronie!

— Mizzi nigdy nie żądała alimentów — rzekł Taittinger. — Szkoda! Co więc zrobić, Zenower?

— Jeżeli mi wolno radzić, chłopca najlepiej odesłać z powrotem do Grazu i zapłacić tam na razie zaległość. Wynosi to jakieś trzysta guldenów.

— Tak jest, drogi Zenower, zrobię to.

— A teraz punkt dwa, panie baronie — rzekł Zenower. Poczekał chwilę. — Punkt drugi jest bardzo nieprzyjemny. Rządca przeprasza, uważa jednak za swój obowiązek zawiadomić pana barona, że po ostatniej wysyłce do Wiednia przekazu na dwa tysiące guldenów, ewentualne dalsze podejmowanie gotówki mogłoby być niebezpieczne. Pan baron wydał w ciągu ostatnich czterech lat około dwudziestu pięciu tysięcy. Trzynaście tysięcy poszło na wykupienie weksli kuzyna pańskiego, pana barona Zernutti.

— Nudny człowiek, ten Zernutti — rzekł Taittinger.

— Można to i tak nazwać — odrzekł Zenower. Lubił rotmistrza takim jakim był, z całą jego bezlitosną wesołością, z tymi paru nędznymi myślami, dla których jego czaszka wydawała się zbyt obszernym miejscem, z jego błahymi zamiłowaniami i dziecinnymi namiętnościami, z bezcelowymi uwagami, które bez związku wychodziły z jego ust w świat, na chybił trafił. Był przeciętnym oficerem, koledzy byli mu obojętni, tak samo żołnierze i kariera. Zenower zgoła nie rozumiał wewnętrznej mechaniki, która taką istotę żyjącą, jak baron, popycha jeno do błazeńskich, pustych i dla niego szkodliwych czynów. Dla Zenowera, który się więcej zastanawiał nad światem i ludźmi, niż cały pułk wraz z pułkownikiem włącznie, Taittinger pozostawał zagadką przyrody. Gdybyż przynajmniej był wyraźnie głupi! Gdyby przynajmniej był wyraźnie zły! Gdyby był namiętnym graczem albo kobieciarzem! Gdyby przynajmniej w oczywisty sposób cierpiał z powodu przeniesienia! A jednak — mówił sobie Zenower — musi być nieszczęśliwy. (C. d. n.)

Życie białych ludzi na czarnym lądzie

„Jaki jest klimat w Afryce?" -- Prawda o „zabójczym działaniu" promieni słonecznych. -- Towarzystwa asekuracyjne, które odmówiły zawarcia umowy ubezpieczeniowej, bo „w Afryce są niebezpieczne muchy". -- Wygody codziennego życia w koloniach. -- Tam gdzie życie jest naprawdę ciężkie. -- Tam gdzie ludzie bawią się na dancingach i marzą o zdobyciu majątków. -- Stosunki bezpieczeństwa oraz statystyka kryminalna. -- Czarna Afryka nie jest tak dzika jak się na ogół przypuszcza. -- Ku uwadze Czytelników

(Z obserwacyj naszego specjalnego wysłannika do krajów afrykańskich)

— A jaki tam klimat w Afryce? Jak tam żyją ludzie? Czy nie ma napadów na białych? A czy nad równikiem jest bardzo gorąco?

Oto kilka tylko spośród niezliczonych pytań, którymi zasypują mnie znajomi po powrocie do kraju. Pytania te świadczą zresztą, jak ograniczony jest zasób wiadomości o Afryce nawet w kołach naszej inteligencji.

Bo proszę pomyśleć, coby inteligentny człowiek u nas odpowiedział, gdyby mu zadano pytanie:

— A jaki tam klimat w Europie?

— Przecież Europa — odpowiedzianoby niewątpliwie w tym wypadku — to nie jakaś zapadła prowincja, to kontynent, mający w różnych swych częściach odmienne klimaty. Gdy na polach wschodniej Europy zalegają zimą kilkumetrowe niekiedy masy śniegu, na Sycylii, dajmy na to, panuje letnia pogoda, a gorące promienie słońca wabią liczne rzesze mieszkańców nad brzegi morza.

A cóż powiedzieć dopiero o kontynencie afrykańskim, który pod względem obszaru trzykrotnie przewyższa Europę? Nie trudno zatem pojąć, że co do klimatu zachodzą głębokie różnice między Saharą a — dajmy na to — okolicami górskimi centralnej Afryki.

Egipt ma gorący klimat, specjalnie dokuczliwy w miesiącach letnich, zwłaszcza w okolicach położonych nad deltą Nilu, gdzie gorąc połączony z wilgocią utrudnia po prostu oddech, mimo to Europejczycy nader licznie zamieszkali w Egipcie aklimatyzują się przeważnie bez trudności a młodzi ludzie ze wschodniej Europy pochodzący, którym udało się w jakiś sposób dostać się do Egiptu, są zadowoleni ze swego losu i z radością opowiadają o zaletach kraju, w którym nie ma zimy.

Jeśli o dalszą trasę mojej podróży afrykańskiej chodzi, to szkodliwy dla zdrowia Europejczyka klimat panuje nad brzegami Morza Czerwonego. Port Sudan, Massaua, Dżibuti oraz wszystkie miejscowości położone nad wybrzeżem półwyspu arabskiego osiągają rekordowe cyfry temperatury a upały dochodzące do pięćdziesięciu i więcej stopni Celsjusza (w cieniu oczywiście!) nie należą wcale do rzadkości. W tej też części lądu afrykańskiego liczba Europejczyków jest minimalna i ogranicza się prawie wyłącznie do urzędników administracji kolonialnej oraz do przygodnych przybyszy, którzy po krótkim pobycie wracają do Europy. Urzędnicy kolonialni mają normalnie niewiele pracy (urzędowanie ogranicza się do 5 maksymalnie godzin dziennie!) mimo to po dwuletniej pracy zdrowie jest przeważnie mocno nadwerężone i koniecznie trzeba zmienić klimat, korzystając z 6-miesięcznego urlopu oraz z bezpłatnej podróży do Europy, przysługującej wszystkim bez wyjątku urzędnikom pochodzenia europejskiego.

Już w zatoce adeńskiej następuje zmiana klimatu na lepsze a — co najciekawsze! — im bliżej równika, polepszenie klimatu postępuje ciągle naprzód. Wybrzeże Kenyi odznacza się bujną roślinnością podzwrotnikową, a wnętrze kraju co do klimatu porównać chyba można z południową Italią. Afryka płd. pod względem klimatu odpowiada mniej więcej zachodniej Europie, z pewnymi oczywiście odmianami, związanymi z miejscowymi warunkami atmosferycznymi.

U nas ma się wyobrażenie o Afryce jako o kontynencie, gdzie ludzie wystawieni są na „zabójcze działanie" gorących promieni słonecznych. Gdy byłem w Johannesburgu, zjawił się u mnie pewien młodzieniec żydowski, z Krakowa pochodzący, który ma już w płd. Afryce ugruntowaną egzystencję z prośbą, bym w drodze powrotnej starał się koniecznie uspokoić matkę jego w Krakowie, gdyż pisuje mu ciągle rozpaczliwe listy, wyrażając obawy, czy — Boże broń! — w międzyczasie nie uległ porażeniu słonecznemu. Pewny jestem, że gdyby sporządzono statystykę, stwierdzonoby niechybnie w Afryce mniej stosunkowo wypadków porażenia słonecznego, aniżeli w Europie, gdyż ludzie na czarnym lądzie nie opalają się tak bezmyślnie jak u nas, zwłaszcza porą wiosenną.

Przed wyjazdem moim do Afryki radzili mi przyjaciele, bym się ubezpieczył od wypadku. Zadzwoniłem do jednego z towarzystw ubezpieczeń w Warszawie. Zjawił się oczywiście od razu ajent asekuracyjny, spisał cały szereg arkuszy, ku mojemu zdumieniu otrzymałem jednak po kilku dniach polecony list z zawiadomieniem, że towarzystwo nie przyjmuje ubezpieczeń na... teren afrykański. Na moją telefoniczną interpelację odpowiedział mi urzędnik na kierowniczym stanowisku, że w Afryce są „niebezpieczne muchy" i wobec tego towarzystwo woli nie ryzykować. Z odmową z tych samych mniej więcej powodów spotkałem się również w innych towarzystwach asekuracyjnych.

Polega to oczywiście na nieznajomości rzeczy. Na całym świecie nie trudno o wypadek, ale kto się wystrzega, może osiągnąć w Afryce długi żywot, a mimo to nie być pokąsanym przez „niebezpieczne muchy". Wyjątek stanowią tereny malaryczne, których nie brak również w innych częściach świata i gdzie jedyną radą jest osuszenie bagien. Po części już to się dokonuje w Afryce, po części zaś jest to sprawa najbliższej przyszłości.

Jak żyją biali ludzie w Afryce?

Dobrze na ogół, z przystosowaniem się naturalnie do miejscowych warunków.

Biali ludzie w miastach afrykańskich mają prawie wszędzie swoje dzielnice, domy urządzone są (zwłaszcza w koloniach angielskich!) z komfortem, wszędzie łazienka, czasem też ogródek oraz kilka cienistych drzew dookoła willi. Życie urzędnika angielskiego w Port Sudanie nad Morzem Czerwonym jest oczywiście ciężkie, ale nęci go wysoka gaża oraz możność zaoszczędzenia poważnej sumki pieniędzy w ciągu kilkuletniego urzędowania. Ale już inaczej sytuacja przedstawia się w Adenie, mieście posiadającym piękny park, wielkie place sportowe, baseny, pierwszorzędne kawiarnie i hotele oraz nowoczesne kina. Jeszcze bardziej zewnętrzny wygląd miast przypomina Europę począwszy od Mombasy w kierunku południowym. Ładne, nowoczesne miasta, piękne ulice, domy handlowe i magazyny mód oraz wszelkie możliwe wygody codziennego życia.

W Mombasie i Nairobi (Kenia), w Dar - es - Salam (Tanganyika) i na Zanzibarze, w Beirze i Laurenco Marquez (kolonia portugalska) we wszystkich tych miastach położonych nad wschodnim wybrzeżem Afryki, istnieją wielkie kawiarnie, w których codziennie prawie odbywają się dancingi, istnieją tam kluby towarzyskie, koła literackie i od czasu do czasu odbywają się również odczyty znakomitych literatów i ludzi nauki, przybywających w gościnę do egzotycznych krajów.

Kraje Afryki w stosunku do olbrzymich obszarów są niezwykle rzadko zaludnione, a niewielka liczba białych urządza sobie życie tak, by przy najmniejszym nakładzie pracy wydobyć jak największe korzyści, a przedewszystkim dorobić się — małego chociaż by! — majątku. Posiadanie własnej willi oraz własnego samochodu jest marzeniem każdego prawie imigranta.

Wszelkie grubsze roboty oraz praca na roli i w plantacjach wykonywana jest przez czarnych ludzi, pomimo że i biały człowiek mógłby wszystkie te czynności wykonywać całkiem dobrze. Ze względu jednak na skromne potrzeby czarnych oraz jeszcze skromniejsze zarobki, biały człowiek nie podejmuje nawet próby konkurencji na tym polu, zwłaszcza że nie brak innych dziedzin pracy, gdzie łatwiej dorabiać się można pieniędzy.

O życiu w Afryce płd. pisałem już wyczerpująco w poprzednich listach.

Czy nie ma napadów murzynów na białych ludzi?

Napady zdarzają się, ale bardzo rzadko i należą oczywiście do kroniki kryminalnej, gdyż gromadnych wystąpień o charakterze rewolucyjnym nie notowano w Afryce od wielu lat (za wyjątkiem oczywiście Abisynii, gdzie toczyła się wojna!) Jeśli zaś chodzi o statystykę kryminalną Afryka co do liczby dokonywanych zbrodni pozostaje daleko poza Europą, a stosunki bezpieczeństwa pozostawiają w dobrze administrowanych koloniach angielskich mniej do życzenia, aniżeli na starym lądzie europejskim.

Afryka, wprawdzie czarna, stanowczo jednak nie jest tak straszna ani dzika jak się u nas na ogół przypuszcza.

SZ. GOTTLIEB

* *

P. S. Po powrocie do kraju zastałem mnóstwo listów od Czytelników z zapytaniami co do warunków życia oraz możliwości urządzenia się dla Europejczyków w poszczególnych krajach Afryki. Nie mogąc odpowiadać każdemu z osobna, postaram się w następnych artykułach omówić sprawy poruszone przez Czytelników. Ewentualne dalsze zapytania proszę skierować już w najbliższych dniach do redakcji celem uwzględnienia ich w zbiorowych odpowiedziach.

SZ. G.



ŚRODA, 4 SIERPNIA.

Kraków. 6.15 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży Mariackiej 12.03 Dziennik południowy 12.15 Kilka informacyj 12.25 Orkiestra salon. pod dyr. Rydera 13.55 Muzyka (płyty) 15.40 Lokalne wiadomości gosp. (giełda) 15.45 z Warsz. Wiad. gospod. 16 „O literackiej szychcie“ szkic Gustawa Morcinka 16 Koncert solistów; Herman (skrz.), Fr. Bedlewicz (tenor), T. Seredyński (akomp.) 16.45 Odczyt wojskowy 17 Koncert rozrywkowy wyk. zesp. Henryka Kowalskiego 17.50 „Każdy może być elektrotechnikiem w swoim domu“ pogad. wygł. inż. Stachowicz 18 Chwila Biura Studiów 18.10 Program na dzień następny 18.15 Muzyka (płyty) 18.45 Lokalne wiad. sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna 19 Lekka muz. kamer. w wyk. zespołu instrumentalnego krak. Tow Muz. pod kierown. Fr. Nierychły 20 „Czterech i piosenka“ lekki koncert w opr. Wiktora Budzyńskiego. Wyk. Wład. Więckowski (kuplety i step), Józef Bielawski (piosenka przedm. lwowskiego), Czesław Halski (piosenki przedwojenne), Willy Wiliński (arie operetkowe i piosenki 20.45 Dziennik wieczorny, pogadanka aktualna 21 Koncert Chopinowski w wykonaniu Franciszka Łukasiewicza 21.45 „Kapral Szczapa“ opowiadanie Karola Krzewskiego (cz. III) — czyta Tad. Frenkiel. 22 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Górzyńskiego i Czwórki radiowej 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegl. prasy i kom. meteorolog. 23 Nowe wiersze Leopolda Staffa — recytuje Zofia Małyniczówna 23.15—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

• • •

Warszawa. 6.15—12.15 p. Kraków 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza 12.25—19 p. Kraków 19 Słynni dyrygenci (płyty) 19.50—23.30 p. Kraków 23.30 Płyty.

Lwów. 6.15—12.15 p. Kraków 12.15 Płyty 12.25 p. Kraków 14.45 „Basia“ — opowiad dla dzieci 14.55 Giełda lwowska 15 Płyty 15.40 Lwowskie wiadom. bież. 15.45—18.30 p. Kraków 18.30 „Pan Kałamarzowski“ — monolog 18.40 Program 18.45—23.30 p. Kraków.

Katowice. 6.15—12.15 p. Kraków 12.15 Wiad. bież. 12.20 Życie kultur. Śląska 12.25 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.15 Płyty 15.40 p. Kraków 18.15 „Wielka wyprawa“ — słuchowisko dla dzieci H. Tymienieckiej 18.35 Płyty 18.45 p. Kraków 19 „Był i jest tylko jeden Śląsk“ — pogad. 19.10 Utwory fortep. wyk. H. Jarosyk 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 p. Kraków 20 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“, 20.45—23.30 p. Kraków.

Łódź. 6.15—12.15 p. Kraków 12.15 Program 12.20 Parę informacyj 12.25 p. Kraków 15 Rozmowę z dziećmi przepr. Wujek Radiowy 15.15 Płyty 15.42 Łódzkie wiad. giełdowe 15.45—18.10 p. Kraków 18.10 Koncert 18.45 p. Kraków 19 Płyty 19.10 „Życie m. Łodzi“ — felieton 19.20 Koncert w wyk. Tria salonowego 19.50—23.30 p. Kraków

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń. 13.10 Koncert rozrywkowy 17.35 Współczesna austriacka twórczość muzyczna 20 Festival Salzburski. Koncert Filharmonii Wiedeńskiej pośw. twórczości Ryszarda Straussa 23 Wesołe melodie wiedeńsk.

Mediolan. 19 Koncert rozrywkowy 21 „Wiedeńska krew“ — operetka J. Straussa.

Radio Paris 17 Koncert orkiestrowy 19.45 Recital fortep. A. Kagana 20.30 wieczór operetek Offenbacha.

Budapeszt 18.50 Program rozrywkowy 20 Słuchowisko

Ryga. 16.40 Koncert zesp. mandolinistów 19.05 Koncert popularny z udz. Maryli Karwowskiej.

Bruksela flam. 20.15 Słuchowisko 21 Koncert symf.

PROF. FRANCISZEK ŁUKASIEWICZ
w radiowym koncercie chopinowskim

Prof. Łukasiewicz należy do tych nielicznych odtwórców Chopina, którzy potrafią wzbudzić głębokie zainteresowanie i wrażenie słuchaczy. W dniu dzisiejszym prof. Łukasiewicz będzie wykonawcą radiowego koncertu chopinowskiego, który rozpocznie się o godz. 21.

„CZTERECH I PIOSENKA“
Lekki koncert radiowy

Piosenki sentymentalne, romantyczne i groteskowe złożą się na program lekkiego koncertu, jaki nada Rozgłośnia Lwowska dziś o godz. 20. Wykonawcami będą: Cz. Halski, A. Fleischer, J. Bielawski i Lipczyński. Konferensjerkę poprowadzi znany słuchaczom Feliks Zandler

„KAŻDY MOŻE BYĆ ELEKTROTECHNIKIEM W SWOIM DOMU

Inż. Antoni Stachowicz wygłosi przed mikrofonem pogadankę p. t. „Każdy może być elektrotechnikiem w swoim domu“. Po wysłuchaniu tej pogadanki będziemy już wiedzieli co robić, gdy nagle zgaśnie światło. Nie będziemy już więcej skręcali sznurów telefonicznych w dziwne esy-floresy. Przestaniemy być bezradni wobec „spalonych korków“ i zniszczonych bezpieczników. Nie dopuścimy do pożaru, z powodu krótkiego spięcia. Oto korzyści, jakie obiecuje nam ta pogadanka; wygłoszona ona zostanie dziś o godz. 17.50.

Ze sportu

Sukces Kucharskiego w Londynie

Na stadjonie w White City w Londynie odbyły się w poniedziałek wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników 16 państw Europy i Ameryki.

Na stadionie zebrało się 83.000 widzów. W ten sposób pobity został nawet rekord liczby widzów na olimpijskim stadionie w Berlinie.

Z Polski startowało 4 zawodników. Kucharski na 880 yardów (800 m.), Noji na 3 mile ang., Sznajder w skoku o tyczce i Turczyk w rzucie oszczepem.

Na 800 m Kucharski zajął pierwsze miejsce w czasie 1:52.8 sek. wyprzedzając o 0,1 sek. Anglika Handley'a.

Na 3 mile ang. Noji dał się wyprzedzić zarówno przez Anglika Warda, jak i Węgra Kelena. Pierwszy był Anglik w czasie 14:28,8. Czas Węgra wynosił 14:30,2. Noji uzyskał 14:33,8.

W rzucie oszczepem Turczyk zajął czwarte miejsce wynikiem 62,86 m. Pierwszym był Szwzed Atterwall, który rzucił 67,31 m.

Sznajder w skoku o tyczce odpadł w eliminacjach, uzyskując około 3.70 m. Pierwsze miejsce zajął niespodziewanie Austriak Proksch, który skoczył 4.08. Drugie miejsce zajął Niemiec Mueller 3.96 m. Dopiero na trzecim miejscu sklasyfikował się rekordzista świata Amerykanin Varoff — 3.95 m (!) Poza konkursem Amerykanin osiągnął 4.25 m.

Pozostałe wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

100 yardów wygrał murzyn amerykański Ben Johnson w czasie 9,8 sek.

Na 120 yardów przez płotki wygrał Anglik Finlay w czasie 14,5 sek.

220 yardów wygrał Ben Johnson w czasie 21,7 sek.

Na 400 m przez płotki (440 yardów), zwycięzcą został Węgier Kovacs w czasie 54,8 sek.

W biegu na 440 yardów pierwsze miejsce zajął Anglik Roberth w czasie 48,3 przed Amerykaninem Belcher.

Na 1 milę ang. zwyciężył Anglik Wooderson w czasie 4:15,8, przed Węgrem Szabo. Słynny Amerykanin San Romani zajął dopiero piąte miejsce.

Wskoku wzwyż zwyciężył fenomenalny murzyn amerykański Cornelius Johnson, osiągając wynik 1,95 m.

Wskoku w dal na pierwszym miejscu sklasyfikował się Estończyk Toomsalu 7,41.

W dysku zwyciężył bezkonkurencyjny Amerykanin Carpenter 49,58 m. Niemiec Schroeder zajął dopiero trzecie miejsce 47,96 m.

BASKOWIE ZWYCIĘŻAJĄ W TYFLISIE

Baskijska drużyna piłkarska, która odbywa obecnie długie tournee po Rosji Sowieckiej, dotarła do Tyflisu. Baskowie rozegrali zawody z miejscowym klubem Dynanios zwyciężając w stosunku 2:0.

POLSCY KOLARZE NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA

W dniach 21—29 sierpnia br. odbędą się kolarskie mistrzostwa świata amatorów i zawodowców na torze w Kopenhadze.

Na zawodach tych, w kategorii amatorów, startować będą trzej nasi zawodnicy — J. Kapiak, Napierała i Wasilewski.

26 B. M. FARR — LOUIS

W dniu 26 sierpnia w New Yorku rozegrany zostanie mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze ciężsiej, pomiędzy obrońcą tytułu amerykańskim Murzynem Joe Louisem a mistrzem brytyjskim Tommy Farrem.

OBRADY KOMITETU PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

W Paryżu odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego piłkarskich mistrzostw świata, na którym zdecydowano, że finałowa runda o mistrzostwo rozegrana zostanie w dniach 4—19 lipca 1938 r.

Na posiedzeniu tym przyjęto do wiadomości zgłoszenie do turnieju reprezentacji Argentyny, po czym stwierdzono, że w tym naprawdę wielkim turnieju mistrzowskim wezmą udział drużyny 38 państw.

Zdecydowano, że reprezentacja Stanów Zjednoczonych i zwycięzca grupy Ameryki Środkowej rozegrają mecze na gruncie francuskim. Zwycięzca tego meczu zakwalifikuje się do rundy finałowej.

NIEMIECKI TRENER DLA HOKEISTÓW

Poznań. Pol. Zw. Hokeja na Trawie w Poznaniu zaangażował absolwenta wyższej szkoły W. F. w Berlinie, Niemca Wernera Aubla z Hamburga, na trenera związkowego.

Trener Aubel prowadzić będzie w dniach 5—24 sierpnia br. ćwiczenia na kursie w Sierakowie, zorganizowanym dla 40 uczestników z całej Polski.

• • •

Nowy Jork. Mecz bokserski o mistrzostwo świata Louis — Farr definitywnie ustalony został na 26 bm. w N. Jorku. Joe Louis zagwarantowane ma kontraktem 40 procent zysku, Farr 20 procent.

Arbiter elegantiarum przewodnikiem po paryskiej Expo

Andre de Fouquieres zajmuje w Paryżu stanowisko oficjalnego arbitra elegancji: on kreuje modę, on jest wyrocznią na wszelkich konkursach mody, on reprezentuje paryską elegancję. Poza tym de Fouquieres zajmuje się historią kultury. Obecnie podjął się innej pracy: założył kursy dla przewodników po Wystawie i po Paryżu. Hasłem kursów de Fouquieres'a jest: „Paris by light“ (Paryż w świetle dziennym) w przeciwstawieniu do dotychczasowych pokazów i wycieczek, które odbywały się głównie pod znakiem „Paryż w nocy“.

Międzynarodowa Liga kobiet przeciw rasizmowi

Praga. 3. 8. (ŻAT) Na IX Światowej Konferencji Ligi Kobiet dla pokoju i wolności która odbywa się obecnie w Luhaszowicach w toku dyskusji generalnej szeroko omówiono sprawę ochrony praw człowieka. Wszystkie mówczynie jednomyślnie podkreśliły konieczność walki przeciwko prześladowaniom ze względów rasowych, społecznych, lub innych. Na konferencji omówiono też sprawę opieki nad emigrantami.

25-lecie zgonu twórcy „Volapüku“

Dnia 16 sierpnia rb. mija 25 lat od śmierci ks. prałata Marcina Schleyera, twórcy języka międzynarodowego, zwanego „Volapük“. W ostatnim ćwierćwieczu XIX w. język ten cieszył się dużym powodzeniem. Ks. prałat Marcin Schleyer, który przez pewien czas wykładał nawet „Volapük“ w Wiedniu, zmarł w zupełnym prawie zapomnieniu. Zapalony lingwista zdumiewał łatwością przyswajania sobie obcych języków. Mówił dobrze 25 językami, tj. wszystkimi europejskimi i ważniejszymi azjatyckmi i afrykańskimi narzeczami. Zachęcony czynionymi już przed tym próbami stworzenia międzynarodowego języka, skonstruował sam taki język i nazwał go „Volapük“ z angielskiego: „World“ (świat) i „speak“ (mówić).

Propagandę „Volapüku“ rozpoczął ks. Schleyer w roku 1879. Z początku zyskał duży rozgłos, ale nie trwało to długo. „Volapük“ uznano na międzynarodowych kongresach językowych (1885, 1887, 1889,) jako zbyt skomplikowany i miejsce „Volapüku“ zajął „Esperanto“.

ODGŁOSY

Ex occidente -- lux

Na marginesie orędzia prez. Roosevelta w rocznicę wybuchu wojny światowej pisze „Kurier Polski“:

Szlachetne i szczere orędzie, wygłoszone w rocznicę wybuchu wielkiej wojny, odczute zostało i ocenione rozmaicie: inaczej we Francji, inaczej w Niemczech, inaczej w Salamance, inaczej w Walencji, inaczej w Chinach, inaczej w Japonii, inaczej w obozie ludzi dobrej woli, inaczej w obozie przeciwnym. Świat jest rozdarty i te same słowa nabierają innej zgoła treści, zależnie od kraju, gdzie się rozlegają, i panującej w nim mentalności. Można sobie wyobrazić, jakie szyderstwa powitały orędzie prezydenta Roosevelta w krajach, gdzie kanonem rządzącym jest pogarda dla takich rzekomo pustych dźwięków, jak demokracja, wolność i pokój.

Jednakże, abstrahując od emocjonalnej zawartości słów mieszkańca Białego Domu, stwierdzić przecież trzeba, że tkwiący w nich imperatyw polityczny ma jednaką dla wszystkich siłę oddziaływania Zalecenia idące z Ameryki nakazują posłuch i to coraz przemożniej. Gdyby nie interwencja USA bezpośrednio po incydencie z niemieckim krążownikiem „Leipzig“, kto wie czy nie mielibyśmy dzisiaj wojny w Europie. Kto wie, czy dramat hiszpański nie byłby już dawno rozpętał wielkiej konflagracji, gdyby nie rozmowy sekretarza stanu Hulla z ambasadorem III-ej Rzeszy z jednej strony i z ambasadorem Walencji z drugiej. Nie wiemy jeszcze, jaki obrót przybierze konflikt daleko-wschodni, ale jeśli wojny chińsko-japońskiej nie będzie — w co chcemy wierzyć — stanie się to dzięki przedewszystkiem Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej.

Europa, ten półwysep Azji, podminowany „wojną tajemną“ i wijący się konwulsyjnie w zaduchu antagonizmów narodowych i ideowych, traci coraz bardziej na sile cywilizacyjnego promieniowania. Co więcej — staje się ona coraz bardziej „protektoratem“ Stanów Zjednoczonych, zależnym w wielkich i decydujących przeprawach politycznych od woli Wuja Sama, dyktatora pokoju. Staje się ona coraz więcej w stosunku do wielkiej demokracji zachodniej — dzikim, niespokojnym wschodem.

Lux ex occidente.

Krawaty p. premiera

W „Polonii“ czytamy następującą plotkę:

„Gdy jednym się zdaje, że sytuacja wewnętrzno-polityczna w Polsce obecnie jest taka, jakby lada chwila na nasze głowy miał dach się zawalić, drudzy wykazują dziwną beztroskę. Znam ex-premiera, który w czasie swego urzędowania wiedział, że lada chwila może ustąpić, że wyjeżdżając z wizytą do Budapesztu jako premier, może już na swoje stanowisko nie wrócić. A jednak miał on jeszcze wiele beztroski: gdy zjawił się w sklepie, to zamknięto skład dla pozostałej klienteli i owa osobistość przez dwie i pół godziny dobierała sobie płaszcz, kapelusz i najmodniejsze krawaty“.

„Ihr polnische Schweine!“

Pod powyższym tytułem pisze „Polska Zachodnia“:

„Podczas niedzielnego meczu piłki ręcznej o mistrzostwo Ligi Śląskiej między czołowymi drużynami Śląska KKS „Pogoń“ a niemiecką drużyną TV „Vorwärts“ Katowice, zaszedł fakt godny pożałowania, świadczący najwymowniej w jakim duchu wychowują niemieckie kluby sportowe swoją młodzież.

Oto pod koniec wyżej wspomnianego meczu, gracz niemieckiej drużyny p. Nehring wyraził się pod adresem graczy Pogoni „Ihr polnische Schweine!“

Na powyższe, gracze Pogoni chcieli zareagować czynnie, jednak tylko dzięki umiarowi części graczy nie doszło do rękoczynów, co było właściwie najlepszym wyjściem, gdyż inaczej zdaje się nie przekonamy tych „Kulturträgerów“ o naszej kulturze...

Jak się dowiadujemy, KKS „Pogoń“ sprawę tę przekazała do rozpatrzenia kompetentnym czynnikom i miejmy nadzieję, że prowokatorów nie ominie zasłużona kara“.

„Robotnik“ zaopatruje tę wiadomość następującym komentarzem:

A więc już do tego dochodzi, że na boisku sportowym w Polsce, hitlerowcy obrażają godność Polaków. „Polnische Schweine“, woła hakatysta goebbelsowski, chąc w ten sposób utorować Catom, Kadenom i Studnickim drogę do zbliżenia kulturalnego Polski z Niemcami. W podobnych okolicznościach wytacza się niektórym obywatelom skari o obrazę Narodu...

Czekamy!

Nikt nie ośmielił się...

Na marginesie dyskusji śląskiej w sejmie pisze „Polonia“:

„Tej pogody ducha, jaką odznacza się p. Składkowski, nie mają pp. posłowie. Czują się przedziwnie źle. Oparcia w społeczeństwie nie mają. Nie widzą dokoła siebie ani w rządzie skonkretyzowanej myśli politycznej. Stanowią bezładną, zbitą masę, bez perspektyw na to, co jutro w życiu politycznym niesie. Nie mając wśród siebie opozycji, sami zamknęli się, jak w zaklętym kole samochwalstwa i bałwochwalstwa. Piszemy o tym dlatego, gdyż na ostatniej sesji śląskiej wykazali posłowie wyjątkowo swą bezradność i małoduszność. Przy omawianiu ustaw śląskich poruszno sprawę mniejszości polskiej w Trzeciej Rzeszy. Nikt nie ośmielił się bardziej stanowczo zaatakować polityki ministra Becka. Nie dość jest widzieć złe drogi naszego MZS, ale trzeba było też wyciągnąć wobec ministra resortowego pewne konsekwencje. Nikt nie ośmielił się domagać, aby rząd złożył jakieś oświadczenie w sprawie naszej mniejszości w Niemczech. Mówiono o wielu rzeczach, ale w jakiej formie? Aby broń Boże nie obraził się pan minister Beck, aby nie obraził się p. Hitler. Mówiono cukierkowato i półsłówkami, ale bez przekonania, że ze zdaniem poselskim będzie się ktokolwiek liczył. Natomiast widzieli posłowie, że minister Beck oparł się ciężko na ławie rządowej i w takiej postawie półleżącej został uwieczniony przez fotografa. Takie mowy poselskie nikogo nie „wzruszą“.

Kto go wynalazł?

Pod tym tytułem pisze „Obrona Ludu“, organ „narodowego ruchu robotniczego“ w Toruniu:

„Jesteśmy bardzo ciekawi, kto aż pod Krotoszynem szukał człowieka do popełniania zamachu w Warszawie. Kto dał mu do ręki bombę, która była, według prasy warszawskiej, miną saperską i kazał ją ulokować w Świdrach Małych.

To są bardziej interesujące szczegóły, niż te, że Bieganek i jeg rodzina, to typy kryminalne.

Jednym słowem najbardziej nas interesuje kwestia: kto wynalazł Bieganka?

Na to pytanie chcemy mieć odpowiedź“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowe prawo celne

Przystąpiono do opracowania projektu nowego prawa celnego. Projekt będzie niebawem przedstawiony organizacjom gospodarczym do zaopiniowania.

Kontrola zapasów drożdży

Min. Skarbu poleciło brygadom ochrony skarbowej podjęcie walki z nadużyciami przy sprzedaży drożdży. Stwierdzono, że niektóre drożdżownie nalepiają banderole podatkowe w sposób umożliwiający zdjęcie ich bez uszkodzenia opakowania, co może się stać powodem oszustw polegających na kilkakrotnym używaniu tych samych banderoli. W związku z tym przeprowadzona będzie generalna kontrola zapasów drożdży znajdujących się w sprzedaży w hurtowniach i u detalistów.

Wolny przywóz książek

Min. Skarbu wydało okólnik zawierający generalne zezwolenie na przywóz z zagranicy książek czasopism, wydawnictw ilustrowaynch, broszur o charakterze reklamowym itp. W przyszłości przy sprowadzaniu z zagranicy książek i czasopism specjalne świadectwa przywozu nie będą wymagane.

Transakcje wiązane

W ostatnim zeszycie tyg. „Polska Gospodarcza“ ukazał się artykuł zawierający analizę zagadnienia tranzakcyj wiązanych. W końcu artykułu autor dochodzi do następujących wniosków: „System techniczno - organizacyjny tranzakcyj wiązanych winien: a) dawać rzeczywistą możnośc wprowadzania do wiązań możliwie szerokiej skali tranzakcyj eksportowych i możność realizowania w jego ramach tych eksportów, które w danym momencie dadzą się jak najkorzystniej skalkulować; b) Stwarzać bezpośredniość stosunków między eksporterem i importerem, mianowicie w stosunku utrwalonego nie dorywczo nawiązywanego na giełdzie; c) przewidywać branżową formę organizacyjną importu ujednolicająca opłaty i wyszukającą najwłaściwszych partnerow w eksporcie; d) przewidywać wykonywanie wywozu przez aparat handlowy specjalizujący się w eksporcie i podtrzymujący z danym rynkiem trwałe stosunki.

Roboty elektryfikacyjne na wybrzeżu polskim

Plan robót elektryfikacyjnych na wybrzeżu polskim został na rok bieżący całkowicie i terminowo wykonany przez Pomorską Elektrownię Krajową „Gródek“. Ostatnim etapem prac po zelektryfikowaniu Wielkiej Wsi było wybudowanie trasy wysokiego napięcia na przylądek Rozowski. Dalsze prace podjęte zostaną dopiero na wiosnę przyszłego roku.

Jakie będą zbiory zbóż na północnej półkuli?

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie ogłosił sprawozdanie dotyczące prawdopodobnych rezultatów zbiorów zbóż na północnej półkuli. Jak wynika z danych dostarczonych przez U. S. A. ogólna suma zbiorów wyniesie ok. 240 milionów centnarów, co pozwoli na wywiezienie z granic kraju od 25 do 30 milioów centnarów. W Kanadzie natomiast susza długotrwała wpłynęła tak ujemnie na zboża, iż ogólna suma zbiorów nie przewyższy 60 milionów centnarów, tak, iż nadwyżka eksportowa nie przekroczy cyfry 25—30 milionów ctn. Jest to najniższe cyfra zbiorów w Kanadzie, jaką zanotowano od 18 lat.

W Europie natomiast zbiory zapowiadają się pomyślniej, niż w roku ubiegłym. Ogólna cyfra odpowiadać będzie zapewne przeciętnej za ostatnie pięć lat. Stan zbóż na polach poprawił się w okresie od połowy czerwca do połowy lipca, tak, iż w ogólności można liczyć na zbiory w wysokości 420 miln. centnarów, nie włączają w tę cyfrę zbiorów w Rosji Sowieckiej. Tę sumę 420 milionów ctn. podzielić należy na grupę 115 milj. ctn. przypadającą na kraje eksportujące, do których należą cztery państwa naddunajskie, Polska i Litwa. 305 milionów pozostałych przypada na kraje, które imporują jeszcze zboże. Zbiory w tych krajach wypadły na ogół lepiej niż w krajach eksportujących: zwłaszcza w Italii, Szwajcarii, Grecji.

Według obliczeń Instytutu, ogólna suma zbiorów dla całej północnej półkuli wyniesie w roku bieżącym 921 milionów centnarów zbóż. Jest to dobry rezultat, który przewyższa ilościowo najlepsze lata 1928 i 1931. Jeśli chodzi o rynek światowy, to zdaniem Instytutu podaż pszenicy pomimo nieurodzaju w Kanadzie i małych zapasów nie będzie mniejsza, niż w roku ubiegłym, gdyż niedobory w krajach amerykańskich wyrówna i pokryje lepszy wynik zbiorów w Europie.

Niemiecka namiastka skóry

Uczonym niemieckim udało się ostatnio wynaleźć nowy sposób garbowania skóry ryb morskich. Nowa metoda garbowania nadaje skórom ryb wyjątkową miękość, przy tym skóra staje się bardzo mocna i trwała. Skóra ta nadawać się będzie przede wszystkim do wyrobu obuwia, torebek, rękawiczek i innych mniejszych wyrobów skórzanych.

Zauważyć należy, że nowo wynaleziony sposób garbowania zastosować można do wszystkich odmian ryb morskich.

Przywóz skrawków papieru i makulatury

Rozporządzenie ministerstwa skarbu przewiduje zwolnienie od cła skrawków papieru i makulatury, sprowadzanych przez papiernie do przerobu na tekturę, papier i karton (jeżeli skrawki te nie

są drobno pokrajane lub gęsto podziurawione).

W związku z powyższym ministerstwo skarbu wyjaśnia, że przez makulaturę należy rozumieć towary objęte grupami 57 i 58 taryfy celnej, które nie mogą służyć do celu, do jakiego były przeznaczone. Do takiej więc makulatury należą n. p.: stare gazety i czasopisma, druki handlowe i przemysłowe wycofane z użycia, stare akta nie mające wartości archiwalnej, nieaktualne plakaty i reklamy, papier odpadkowy itp.

Katastrofalne zbiory bawełny w Argentynie

Szacowania oficjalne zbiorów tegorocznych bawełny argentyńskiej kształtują się na poziomie znacznie niższym aniżeli początkowo przewidywano. Pierwsze szacowania tegoroczne ustalały zbiory w granicach około 80.000 bel, drugie 52.000 bel, obecne zaś zaledwie 41.600 bel, co pozostaje w związku z suszą, jaka panowała w okresie dojrzewania tego surowca. Zbiory wyniosą więc ostatecznie 150.000 ton, co oznacza zbiór zaledwie 520 kg. z jednego ha, tj. połowę wydajności zeszłorocznej. Zbiory są mniejsze aniżeli w ostatnich 3 latach, co jednak nastąpiło skutkiem niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Rumunia podwyższa kontyngenty surowcowe

Na drugie półrocze r. b. przewidziano możliwość zwiększenia przywozu o 1.600 milionów lei w porównaniu z I półroczem r. b. Suma ta została z góry podzielona pomiędzy poszczególne kraje w następujący sposób (w mil. lei): Austria 50, Bułgaria 43, Dania 20, Szwajcaria 400, Grecja 50, Włochy 450, Jugosławia 70, Norwegia 2, Holandia 50, Polska 20, Hiszpania 74, Szwecja 80, Turcja 240.

Rząd brytyjski zakupuje dwie fabryki broni

Donoszą z Londynu, że dwa wielkie przedsiębiorstwa znanych angielskich zakładów broni Wickers—Armstrong zostaną w najbliższym czasie sprzedane.

Oba przedsiębiorstwa nabyć ma rząd angielski.

Kłopoty finansowe i surowcowe Japonii

W związku z coraz większymi pozycjami wwozu do Japonii wszelkiego rodzaju surowców i produktów na cele wojenne — co dobitnie świadczy o tym, że japoński przemysł, mimo swego rozwoju, nie może jeszcze być autarkijnym — deficyt handlowy Japonii stale rośnie. Aby temu zapobiec, Japonia wywozi do U. S. A., swego głównego importera, olbrzymie ilości złota, które stanowi podstawę japońskich możliwości wymiennych. Od marca do lipca bieżącego roku Bank Japoński przesłał do Stanów Zjednoczonych A. P. 177 milionów yen w złocie, w czym 30 milionów yen stanowi pożyczka, udzielona Japonii przez Bank Mandżurski. O rozmiarach wwozu surowców najlepiej świadczy pozycja żelaza, którego U. S. A. sprzedała Japonii w ciągu czterech pierwszych miesięcy r. b. więcej, niż w ciągu ubiegłych sześciu lat całemu światu. Zakupy miedzi wzrosły o 50 procent w stosunku do 1936 r.

Elektryfikacja kolei włoskich

Pierwsza część programu elektryfikacji kolei włoskich, która przewidywała przebudowę 1.230 klm w okresie od 1933 do 1936 r. została wykonana przed upływem tego terminu. W końcu 1936 r. długość zelektryfikowanej sieci wynosiła 5.750 klm. Druga część programu, przewidująca elektryfikację 1.050 klm. w okresie od 1937 r. do 1939 r., będzie prawdopodobnie wykonaną również przed upływem wyznaczonego terminu. Wobec zamiany prądu rocznego z trójfazowego na prąd stały o wysokim napięciu, koleje nie będą potrzebowały budować własnych elektrowni, a będą mogły posiłkować się prądem z prywatnych elektrowni. W 1936 r. zaoszczędzono przez elektryfikację przeszło 1 milion ton węgla.

Budowa wodnej stacji elektrycznej na Łotwie

Kierownictwo budowy wielkiej stacji elektrycznej w Kegum (Łotwa) na Dźwinie zamówiło części metalowe do tamy w Norymberdze za 1,6 miln. łatów i w Szwajcarii za 1,7 miln. łatów.

Elektryfikacja Litwy

Z Kowna donoszą, że rząd litewski postanowił powołać do życia specjalne towarzystwo akcyjne elektryfikacji Litwy z kapitałem zakładowym 5 miln. litów. Państwo weźmie udział w 51%, resztę zaś 49% akcji nabędą samorządy i osoby prywatne. Pierwszym zadaniem tego towarzystwa będzie budowa elektrowni w Szawlach.

Losowanie III. Konkursu Letniego

odbędzie się publicznie we czwartek dnia 5 sierpnia b. r. o godzinie 12 w południe w budynku „Nowego Dziennika" II p.

KRONIKA

SIERPIEŃ	Wschód słońca 3 g 56 m
4	Zachód słońca 19 g 03 m
ŚRODA	27 Ab 5967

Broszura pamiątkowa o dr O. Thonie

Wydana przez Centralny Komitet Uczczenia Pamięci Dra Ozjasza Thona broszura pamiątkowa, poświęcona zmarłemu Przywódcy, jest szeroko kolportowana we wszystkich miejscowościach Polski przez sekcję młodzieży przy lokalnych Komitetach Uczczenia Pamięci Dra Ozjasza Thona. Broszura jest bogato ilustrowana i przynosi nieznane dotąd zdjęcia z życia Zmarłego. Wnikliwie i głęboko ujęta postać Dra Ozjasza Thona (pióra Dra H. Pfeffera) przy nader estetycznym wyglądzie zewnętrznym, daje piękną pamiątkę, która winna się znaleźć w każdym domu żydowskim.

Dochód ze sprzedaży broszury jest przeznaczony na fundusz trwałego uczczenia pamięci Dra Ozjasza Thona.

Dwa pociągi popularne

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie przy poparciu DOKP organizuje w niedzielę dnia 8 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Andrychowa na „Międzyokręgowe Zawody Pływackie" za 3.50 zł od osoby tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa o godz. 6.15, powrót do Krakowa o godz. 20.35. W programie: powitanie gości na dworcu kolejowym, wycieczka samochodami ciężarowymi na przełęcz Kocierską, wycieczki piesze do Garncarz i Laskowiec, oraz dla pozostałych uczestników kąpiel w basenie. Po południu, międzyokręgowe zawody pływackie z udziałem najwybitniejszych pływaków Polski pod przewodnictwem amerykańskiego trenera. Karty kontrolne (bilety kolejowe) upoważniają do 50 proc. zniżki wstępów do kąpieliska i na zawody.

Druga wycieczka pociągiem popularnym odbędzie się z Krakowa do Kalwarii Lanckorony w dniu 8 bm. za 2.30 zł tam i z powrotem od osoby pod hasłem „Na Targi Kalwaryjskie". Odjazd z Krakowa dnia 8 bm. o godz. 6.45, powrót do Krakowa o godz. 20.33. W programie zwiedzanie Targów Kalwaryjskich. Wstęp na Targi za okazaniem karty kontrolnej. Wycieczka zbiorowa do Lanckorony z przewodnikiem. Kąpiel-plaża w nowo otwartym basenie w Brodach Solcu oddalonym o 2 klm od Kalwarii za niewielką opłatą.

Informacji udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) PBP „Orbis" Rynek główny i Pl. Kolejowy, T-wo „Wagons Lits Cook" Sławkowska 12, oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym do dnia 7 bm. godz. 12.

Start do lotu stratosferycznego odbędzie się w Ojcowie

Jak się dowiaduje P. A. P., jako miejsce startu do lotu w stratosferę, jaki organizują polscy uczeni i aeronauci, obrana została dolina Ojcowa.

Zawody sportowe P. P. W.

Pod protektoratem pana ministra poczt i telegrafów inż. Emila Kalińskiego odbędą się dnia 21 i 22 bm. w Krakowie na miejskim stadionie sportowym drugie ogólne zawody sportowe Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. W zawodach będą reprezentowane wszystkie okręgi PPW i zgromadzą około 300 zawodników z całej Polski. Program zawodów obejmuje między innymi wyścig kajaków na Wiśle na przestrzeni 5 klm, oraz wyścig kolarski szosowy, na szosie Kraków—Izdebnik. Reprezentacje poszczególnych okręgów PPW zostały zestawione wyłącznie na podstawie wyników w eliminacyjnych zawodach okręgowych — które odbyły się w ciągu lipca br. Uczestnicy zawodów po przybyciu do Krakowa, złożą hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu i udadzą się na Sowiniec.

—<>—

Epilog sądowy zajść w Liszkach

Co zawiera akt oskarżenia przeciwko niszczycielom mienia żydowskiego?

Prokuratura przy sądzie okręgowym w Krakowie doręczyła już akty oskarżenia 11 mieszkańcom Liszek i najbliższych osiedli, stojącym pod zarzutem udziału w pamiętnych zajściach w dniu 25 marca r. ub.

Sklep Adolfa Brennera został wówczas całkowicie zdemolowany i ograbiony przez grupę chuliganów, którzy przed napadem przecięli linię telefoniczną, według, już dziś utartego w podobnych wypadkach, „zwyczaju"...

Na czele listy oskarżonych widnieją nazwiska Stanisława Batora i Mieczysława Sobkowicza. Oskarżenie objęte zostało artykułem 163 K. K. dotyczącym przestępstwa zniszczenia cudzego mienia. Jednemu z oskarżonych zarzuca się ponadto, że znalezione w polu 2 worki towaru, wartości 1600 złotych, pochodzące z grabieży u Brennera, przywłaszczył sobie i ukrył u siebie w mieszkaniu. Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony. Obrony oskarżonych podjęli się znani z podobnych procesów, Doboszyńskiego i jego twarzyszy, adwokaci Stuhr, Pozowski i Kuśnierz.

Anglia ogranicza przywóz filmów z zagranicy

W Anglii zostaną w najbliższym czasie znowelizowane przepisy ustawy filmowej. Nowa ustawa, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1938 r., obowiązywać będzie w ciągu 10 lat. Na zasadzie nowych przepisów za film produkcji angielskiej uważany będzie ten obraz, którego koszty produkcji conajmniej w 75 proc. poniosą obywatele angielscy. Ponadto przepisy, nowej ustawy filmowej ograniczają znacznie import filmów zagranicznych do Anglii.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 8. Akcje Bank Polski 104.50 Cukier 32.25 Węgiel 24.50 Starachowice 33—33.25—32.75 Tendencja niejednolita 3% prem. poż. inwest. I em. 69 50% poż. konw. 61 4% poż. dolarowa 39.75 7% poż stabilizacyjna 57 4½% poż wewnętrzna 56.63. 4% poż. konsolid grube 57.63, drobne 57.25—57. Listy zast. B. Gosp. Kraj. oraz Bku Roln bez zmiany. Dewizy Belgia 89.15, Holandia 291.90, Londyn 26.35, Nowy Jork czek 5.29, Nowy Jork telegr. 5.29¼. Oslo 132.40, Paryż 19.88, Praga 18.40, Sztokholm 135.89, Szwajcaria 121.60, Berlin 212.54. Tend. niejedn.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 3. 8. Owies nowy 19.50—20.50. usp. spokojne. otręby żytnie, otręby pszenne grube i otręby pszenne średnie o 25 gr. niżej, reszta bez zmiany. Obroty: żyta 1028.— pszenicy 288, jęczmienia 23, owsa 96.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 8. Dewizy: Paryż 16.33, Londyn 21.68½, Now. Jork 4.35 5/8, Bruksela 73.27½, Mediolan 22.91¼ Amsterdam 240.17½, Berlin 175.25, Wiedeń 82 Sztokholm 111.55 Oslo 108.97½, Kopenhaga 96.80, Praga 15.20

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie Ł. 58.50, w Paryżu Fr. fr. 19.00, w Zurychu Dol. przy tend. utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 8. 7% poż Stabilizac. 76.125, 6% poż. Dol. 59, poż. m. Warszawy 55.25, 7% poż. Śląska 55.50. — Tendencja mocna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 3. 8. Cynk Cash 23 5/16—3/8. Forward 23½—5/8 Cyna 262¼—¾. 260¼—3/8. Straits 264½. Ołów 22 7/8—23, 22 13/16—7/8, Miedź 57 13/16—7/8, 57 13/1—7/8, Elektrolit 64¾—65¾. Złoto 139.7½.

Konferencja „Mizrachi" oświadcza się przeciw podziałowi

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Genewa, w sierpniu.

Od wieczora sobotniego aż do świtu i nie mal przez całą niedzielę dyskutowano w komisji politycznej „Mizrachi" nad treścią i formą rezolucyj politycznych, które miały zostać przedłożone plenum konferencji, ja ko zalecenia komisji. Piszący te słowa, który miał zaszczyt być jednym z członków ko misji, wniósł szereg rezolucyj, które zostały przyjęte jako podstawa do dalszej dyskusji. Jest rzeczą zrozumiałą, że członkowie nie tak rychło doszli do porozumienia. Wszyscy członkowie komisji zabierali kilkakrotnie głos w dyskusji. O tym samym czasie rozpoczęła się generalna debata polityczna na plenum. Tam oczywiście nie dyskutowano nad rezolucjami, lecz nad sprawozdaniem Komisji królewskiej i ogólną zasadą podziału Palestyny.

Rzadko kiedy dyskusja stała na tak wysokim poziomie i była tak poważna jak podczas generalnej debaty i poufnych posiedzeń Komisji. Z bólem w sercu i łzami w oczach przemawiali mowcy o mającym się utworzyć państwie żydowskim, na które cały naród czeka z takim utęsknieniem od 2000 lat.

Jak tragikomedia wyglądało projektowane państwo żydowskie w oczach delegatów „Mizrachi", którzy ubiegłej soboty odczytywali w Torze ustęp o historycznych granicach Palestyny. Jakie rozczarowanie! Nie wiem, czy na konferencji nie było wielu delegatów, którzy ustosunkowali się pozytywnie do planu podziału Palestyny. Być może że delegaci ci wstydzili się wyrazić zgodę i dlatego — milczeli. Tylko dwaj lub trzej delegaci mieli tę odwagę przychylić się do planu podziału. Atoli i oni uczynili to z bólem serca i ostrym protestem. Naturalnie mówcom ciągle przerywano, ale nikt nie śmiał twierdzić, że zwolennicy podziału nie mają na oku dobra żydowskiego narodu w tej sa mej mierze co przeciwnicy. Dlatego też można było wyczuć sympatię do zwolenników podziału, a sprzeciw i oburzenie w stosunku do tych, którzy podział zwalczają, a którzy nie mieli na tyle wyrozumienia, by pozwolić zwolennikom wypowiedzieć się i podzielić się swoimi poglądami ze słuchaczami.

W niedzielę wieczorem Komsija polityczna zakończyła ostatecznie swoje prace. Plenum komisji udzieliło aprobaty rezolucji, zredagowanej przez komisję, w skład której wchodzili Gedalia Bublik dr Nurok i piszący te słowa. Również jeśli chodzi o stronę styli styczną nie zostały poczynione zbyt wielkie zmiany. Uznano, że rezolucje są dobrze przemyślane, a Bublik przekazał je następnie prezydium.

Ta procedura miała tę zaletę, że plenum konferencji nie musiało i nie mogło jeszcze raz debatować nad przedłożonymi rezolucjami. Rezolucje, które odrzucają wszelką myśl podziału jak i twierdzenia jakoby mandat nie dał się zrealizować, stwierdzają w dalszym ciągu, że rząd palestyński swoimi metodami doprowadził kraj do obecnego chaosu. Gdy odczytywano te rezolucje — wszyscy powstali z miejsc i spontanicznie zabrzmiała pieśń Hatikwy.

Następnie, na apel komisji politycznej, konferencja odrzuciła wniosek mniejszości, by zabronić nowej egzekutywie rokowań z rządem, na zasadzie podziału. My byliśmy zdania, że nie należy wiązać rąk egzekutywy i że nie wolno jej tego zabronić.

Trzeba stwierdzić, że ta historyczna uchwała nie została spowodowana żadnymi ubocznymi wpływami. Przeciwnie, ta uchwała jest rezultatem nieprzychylnego przyjęcia jakiego doznała propozycja Ormsby Gore'a ze strony komisji mandatowej. Jak się okazuje komisja mandatowa jest zdecydowanie przeciwna pierwszej części sprawozdania Komisji królewskiej. Komisja mandatowa nie podziela poglądu, że mandat nie da się zrealizować i utrzymuje, że nowy zakaz w sprawie zakupów ziemi, jak i nowy szedul nie dadzą się z mandatem pogodzić.

Jeśli chodzi o sam plan komisja nie powzięła jeszcze żadnej decyzji. Gotowa ona jeszcze przeczekać osiem dni, aż zapadnie uchwała Kongresu. Jeśli Kongres odrzuci plan podziału, można omalże z całą pewno ścią liczyć na to, że również komisja wypowie się przeciwko niemu. Rozumie się, że uchwała Komisji nie jest wiążąca dla Rady Ligi Narodów. Rząd Wielkiej Brytanii może zażądać i zażąda od Ligi powzięcia uchwały w sprawie projektu podziału. W każdym razie jednak zalecenia komisji mandatowej, mają wielkie znaczenie.

I nie tylko to. Fakt, że rząd gotów jest ustąpić w sprawie Jerozolimy, w sprawie koncesji i w sprawie mandatu nad Hajfą, Tyberiadą i Safedem (mandatu nad Akko rząd nie chce się wyrzec, ponieważ to miasto jest czysto arabskie) i że równocześnie jednak Anglia odmawia jakiejkolwiek terytorialnej koncesji, jeśli chodzi o Negew — wzmocnił w znacznym stopniu opozycję przeciwko planowi. Zaprojektowane państwo żydowskie nawet wraz z Jerozolimą nie może zaspokoić minimalnych choćby potrzeb imigracyjnych narodu żydowskiego.

Przeciwnicy podziału z Usyszkinem na czele, przystąpili do utworzenia bloku. — Blok ten nie ma charakteru partyjnego, w skład jego wchodzą członkowie wszystkich syjonistycznych ugrupowań, od Haszomer Hacair aż po Mizrachi. Zwolennicy podziału czują, że ten blok jest istotnie potężny i roz powszechniali słuchy, które potem jednak zdementowano. Tak np. zaprzeczył Usyszkin jakoby on zgodził się na podział, jeśli otrzymamy Jerozolimę. W niedzielę znowu oświadczono, że także dr Stephen Wise „nawrócił się", ale i to zostało zaprzeczone. — Jakie jest jednak ostateczne jego stanowisko, tego jeszcze w tej chwili powiedzieć nie można.

Obserwator.

Dwa międzynarodowe zjazdy prawnicze w Paryżu

Paryż. 3. 8. PAT. Z dwóch międzynarodowych zjazdów prawniczych odbytych ostatnio w Paryżu, pierwszy z kolei „Międzynarodowy Tydzień Prawa" otwarty został w dniu 19 lipca 1937 r. w obecności prezydenta republiki Lebruna przez francuskiego ministra sprawiedliwości.

Zjazd miał to znaczenie, iż od wielu lat cywiliści francuscy nie urządzali podobnych zebrań. Na porządku dziennym „Tygodnia" figurowały sprawy: 1) opuszczenia rodziny, 2) zmiany umów przez sędziego, 3) fundacyj, 4) reformy prawa małżeńskiego, 5) powiernictwa, 6) ochrony posiadaczy obligacyj. Referentami generalnymi tych kwestyj byli wybitni uczeni francuscy, jak prof. Demogue, zastępujący chorego prof. Capitant, w charakterze przewodniczącego, profesorowie Niboyet, Ripert, Hamel itd.

Obrady tygodnia prawa zakończył francuski minister oświaty Jean Zay.

W pracach tego zjazdu brali czynny udział ze strony polskiej: prof. Roman Longchamps de Berier (Lwów), prof. Gwiazdomorski (Kraków), prof. Dembiński (Lublin) oraz dr Turek (Paryż).

Następnym zjazdem otwartym w dniu 26 lipca br. pod przewodnictwem ministra stanu Maurice Violette był czwarty kongres „Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego", którego przewodniczącym jest b. premier belgijski hr Carton de Wiatr, sekretarzem generalnym prof. Jean Andre Roux, radca francuskiego sądu kasacyjego.

Porządek dzienny 4-go kongresu obejmował sprawy: 1) gwarancji ochrony pokoju międzynarodowego, 2) międzynarodowej wymiany wiadomości o przestępcach, (sprawozdawca generalny płk. Nagler), 3) nullum delictum sine lege, 4) prawa oskarżonego w śledztwie wstępnym, 5) rola sędziego w wykonywaniu kar.

Z Polski wziął udział w tymże kongresie szereg prawników m. in. sędzia E. S. Rappaport, wiceprezes zrzeszenia płk. Nagler, wiceprokurator Władysław Sieroszewski, sędzia Śliwowski, dalej mecenasowie: Bochenski, A. Chmurski, Frendl, b. prof. Glaser, R. Lemkin, Marian Niedzielski i Helena Wiewiórska.

Zarówno „Tydzień Prawa' jak i zjazd prawa karnego obesłane były szeregiem referatów polskich.

Rząd polski reprezentowany był na obu wymienionych zjazdach przez p. dr Michała Potulickiego, zastępcy naczelnika wydziału prawnego ministerstwa spraw zagranicznych.

Niedoszłe zjednoczenie rzemieślników Żydów

„Unzer Express" donosi, że od dłuższego już czasu trwają rokowania między trzema istniejącymi organizacjami rzemieślników Żydów: Centralnym Związkiem Rzemieślników, syjonistycznym związkiem rzemieślników i rasnerowską „Resursą" rzemieślniczą. Jeszcze kilka tygodni temu osiągnięto porozumienie w sprawie unifikacji tych organizacyj. Przeprowadzono cały szereg przygotowań wewnętrznych w poszczególnych organizacjach. Pozostało tylko utworzenie centralnego organu zjednoczonej organizacji rzemieślniczej. W ubiegły czwartek odbyło się wspólne posiedzenie, na którym osiągnięto porozumienie we wszystkich sprawach. Gdy jednak przystąpiono do ustalenia składu nowej egzekutywy, syjonistyczni rzemieślnicy postawili veto przeciwko wejściu do nowych instancji pp. Rasnera i Kupczykera. Rozwinęła się znów ożywiona dyskusja, w wyniku której zjednoczenie zostało rozbite.

„Problem żydowski przed sumieniem chrześcijańskim"

Oscar de Ferenzy przybywa do Polski.

Czytelnikom naszego pisma nie jest obce nazwisko Oscara de Ferenzy, jednego z czołowych autorów katolickich we Francji, którego publikacja p. t. *„Żydzi i my chrześcijanie"* w swoim czasie szeroko przez nas omówiona została. W piśmie, wydawanym przez siebie „La Juste Parole" Oscar de Ferenzy donosi, że z początkiem sierpnia wybiera się do Polski „wzruszony smutną sytuacją Żydów w Polsce i chcąc sobie zdać sprawę z przyczyn niepokojącego nawrotu antysemityzmu". De Ferenzy ma zamiar wygłosić w Polsce serię odczytów na temat *„Problem żydowski przed sumieniem chrześcijańskim"* w Warszawie, Łodzi, Wilnie, Katowicach, Białymstoku, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Brześciu, Kielcach, Radomiu Tarnopolu, Brodach, Ostrowcu i Stanisławie.

Posiedzenia Kongresu będą poufne

Zurych 3. 8. ŻAT. Tonhalle, w której odbyła się inauguracja Kongresu została przed otwarciem bogato udekorowana flagami. Od godziny 1—5 popołudniu Tonhalle była całkowicie zamknęta dla publiczności. Przez ten czas funkcjonariusze policyjni dokonali ścisłej rewizji gmachu celem zapobieżenia jakimkolwiek incydentom. Gmach Konresu i cała okolica są strzeżone przez oddziały policji, które czuwają nad porządkiem.

Powitania

Zurych, 3. 8. ŻAT. Prezydium Kongresu otrzymało dziś szereg powitań od różnych międzynarodowych instytucyj w Genewie. Powitania nadesłali generalny sekretarz Ligi Narodów Avenol, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy Buttler, zaś w imieniu rządu angielskiego powitania nadesłali minister kolonii Ormsby Gore, który bawi obecnie w Genewie w związku z sesją Komisji Mandatowej. Pisze on, że rząd JKMości z dużym zainteresowaniem śledzi za obradami Kongresu Syjonistycznego i życzy mu, ażeby przyczynił się do rozwiązania obecnej sytuacji.

Prasa szwajcarska wita Kongres

Zurych. 3. 8. (ŻAT) Liczne pisma szwajcarskie zamieściły dziś artykuły powitalne na cześć rozpoczynających się obrad XX-go Kongresu. „Züricher Zeitung" daje w dłuższym artykule p. t. „40 lat syjonizmu" charakterystyczny przegląd ruchu i rozwoju syjonizmu, zdobyczy żydowskich w Palestynie i trudności, jakie syjoniści musieli zwalczać na swojej drodze. W końcu pismo omawia problemy, stojące przed obecnym Kongresem. Pismo określa Weizmanna jako największego męża stanu w ruchu syjonistycznym. Pismo życzy powodzenia Kongresowi, wyrażając życzenie, aby jego uchwały były dobrodziejstwem dla tak ciężko wypróbowanego w dziejach narodu żydowskiego.

W tym samym duchu piszą także inne pisma szwajcarskie.

Prasa światowa na Kongresie

Zurych, 3. 8. ŻAT. Dziś przed południem odbyła się wielka konferencja prasowa, zwołana przez Egzekutywę Syjonistyczną. W konferencji uczestniczyło 200 dziennikarzy, reprezentujących całą prasę świata. Referaty informacyjne o pracach Kongresu Syjonistycznego i jego zadaniach wygłosił prof. Brodetzky i dr Nachum Goldmann. Po referatach dziennikarze stawiali członkom Egzekutywy pytania. Największe zainteresowanie budzi, rzecz jasna, stanowisko, jakie Kongres zajmie wobec zaleceń Komisji oraz dalsze losy planu podziału Palestyny na terenie Ligi Narodów.

Frakcje obradują

Zurych. 3. 8. (ŻAT) Wczoraj wieczorem nastąpiło zamknięcie konferencji wstępnej frakcji Ogólnych Syjonistów grupy B. Na konferencji wygłosił 2-godzinne przemówienie Ben Gurion, który bronił polityki Egzekutywy Syjonistycznej i stanowiska, zajętego przez Egzekutywę wobec wniosków Komisji królewskiej. W chwili obecnej — oświadcza on na 12 godzin przed rozpoczęciem obrad Kongresu jasnym jest, że w żadnej frakcji kongresowej nie ma jeszcze jednolitości w kwestii najważniejszej, tj. w kwestii podziału. Mimo, iż większość frakcji A składa się z pozytywistów a grupy B z negatywistów to w jednej i w drugiej grupie są zwolennicy systemu przeciwnika.

* * *

Zurych, 3. 8. ŻAT. W ciągu dnia wtorkowego kontynuowane były narady ogólnych syjonistów grupy A i grupy B. Przedmiotem obrad były w dalszym ciągu najżywotniejsze sprawy polityczne oraz sprawy wewnętrzne. Naradzają się także w dalszym ciągu frakcja Poalej Syjonu i Hitachduthu.

* * *

Zurych, 3. 8. ŻAT. W ciągu dnia dzisiejszego ustalono porządek obrad kongresowych. Mimo, że zasadniczo posiedzenia Konresu, na których omawiana będzie sprawa podziału Palestyny, będą poufne, to jednak środowe posiedzenie ranne będzie jawne. Na posiedzeniu tym Kongres wysłucha referatu politycznego Weizmanna, w którym sprecyzowane będzie stanowisko Egzekutywy wobec zaleceń i wniosków Komisji Królewskiej. Dopiero po tym referacie zostanie wykluczona jawność obrad i plenum Kongresu obradować będzie poufnie jako komisja polityczna. Na posiedzeniach niejawnych Kongres wysłucha wyjaśnień uzupełniających i przedyskutuje stanowisko Egzekutywy oraz uchwali rezolucje polityczne.

Judenstaatspartei uchwaliła założyć protest przeciwko przekształceniu plenum Kongresu na komisję polityczną i domaga się jawności obrad nad sprawami politycznymi.

Rozruchy palestyńskie przed forum komisji mandatowej

Genewa, 3. 8. ŻAT. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji mandatowej, w którym brak także udział minister kolonii Ormsby Gore i b. generalny sekretarz rządu palestyńskiego p. Hull przystąpiono do rozpatrzenia sprawozdania administracji palestyńskiej za rok 1936, czerpiąc jednocześnie informacje ze sprawozdania za rok 1935 i z raportu Komisji Królewskiej. Członkowie Komisji przedstawili przedstawicielom władzy mandatowej szereg pytań o organizacji policji i wojska w Palestynie przed rozruchami i w czasie rozruchów i o charakterze tychże rozruchów. Hull wyczerpująco referował o atmosferze politycznej w Palestynie, która poprzedziła wybuch rozruchów i o usiłowaniach w administracji w kierunku zapobieżenia wybuchowi rozruchów, zaznaczając przy tym, że rząd palestyński w akcji swej brał pod uwagę wyłącznie fakty. Hull oświadczył, że rozruchy miały charakter wojny podjazdowej i były dziełem zorganizowanych band arabskich, które napadały na wojsko, policję i osoby cywilne. Charakter tych walk spowodował, że walka z tymi bandami była bardzo utrudniona. Hull informował także komisję o podstawie i polityce naczelnej rady arabskiej i wyjaśnił stanowisko rządu wobec tejże instytucji. Na pytanie członków komisji dlaczego rząd w swoich pełnomocnictwach dla Komisji Królewskiej wykluczył zbadanie rozruchów w 1936 r. minister oświadczył, że rząd odstąpił od tego z tego powodu. gdyż wychodził z założenia, że zbadanie rozruchów jest sprawą policji, rząd natomiast pragnął otrzymać wyjaśnienie zasadniczych przyczyn rozruchów, wobec czego nie chciał obciążyć Komisji badaniem przebiegu tych wydarzeń.

Ofiary porażenia piorunem

Wilno. 3. 8. PAT. We wsi Rzeczki, pow. wilejskiego piorun trafił w dom 65-letniego Pawła Zgierskiego, zabijając go na miejscu i raniąc jego 25-letniego syna, Zachara, Po upływie 5 minut uderzył piorun po raz drugi w tej samej wsi, zabijając w odległości 300 m od domu 65 letnią Podbierajeską — powracającą z pola i rażąc towarzyszącego jej 21 letniego Wiktora Zapileja.

Obowiązek dostawiania ziemiopłodów dla wojska

Warszawa, 3. 8. (A) Pan minister spraw wojskowych wydał przed kilku laty polecenie, aby oddziały wojskowe zaopatrywały się w produkty rolne wprost u rolników. Obecnie ministerstwo rolnictwa rozesłało okólnik do wszystkich izb i organizacji rolniczych, który nakłada na nich obowiązek organizowania bezpośrednich dostaw ziemiopłodów dla wojska. Dostawy te winny być zorganizowane bądź za pośrednictwem spółdzielni rolniczych, bądź też indywidualnie przez pojedynczych rolników nie tylko wagonowo lecz i w mniejszych ilościach. Przyjeżdżając na targ do miasta drobny nawet rolnik może przywieźć kilka kwintali zboża i dostarczyć je do magazynu wojskowego. Opłaci się to zawsze, bo wojsko zapłaci przynajmniej złotówkę więcej niż pośrednik zbożowy. Przy kilkudziesięciu tysiącach ton zboża nabywanych corocznie przez wojsko złotówka stworzy wielki kapitał, który zamiast iść do kieszeni szkodliwego pośrednika pozostanie w rękach rolników.

W Czyżewie przygotowywano nowy „odruch"

Warszawa, 3. 8. ŻAT. Delegacja ludności żydowskiej w Czyżewie zwróciła się do Żydowskiego Koła Parlamentarnego w sprawie wystąpień antyżydowskich w dniu 1 sierpnia pod hasłem: „Odżydzenie miasteczek najdalej do czterech tygodni". Wystąpienia te nastąpiły z okazji zjazdu Stronnictwa Narodowego w związku z poświęceniem sztandaru. Zapowiedziano specjalną akcję przeciwżydowską na najbliższy wtorek jako dzień targowy. Senator Trockenheim niezwłocznie po otrzymaniu tej wiadomości interweniował w ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie wydano odpowiednie zarządzenia celem zabezpieczenia spokoju i przeciwdziałania dalszym zajściom.

—<>—

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Morderstwo rabunkowe?

Katowice, 3. 8. (K). Na polach obok gminy Zgoda znaleziono trupa mężczyzny. Zawiadomiona policja ustaliła, że jest to 30-letni handlarz świń z Poznańskiego Ludwik Pakuła. Dalsze dochodzenia ustaliły, że Pakuła przybył w ubiegłym tygodniu do Zgody z transportem bydła dla miejscowych rzeźników. Transport ten sprzedał za kwotę 1.400 zł. W ubiegły piątek Pakuła wyszedł na przechadzkę w pole i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. W czasie dalszych oględzin zwłok skonstatowano, że trupa przyniesiono z innej miejscowości. Zwłoki przewieziono do kostnicy, gdzie dziś dokonano sekcji zwłok. Dalsze dochodzenia w toku.

Katastrofa w kopalni

Katowice, 3. 8. (K). Na kopalni „Prezydent Mościcki" w Chorzowie wydarzyła się dzisiaj w godzinach rannych ciężka katastrofa kopalniana. W podziemiach kopalni załamał się jeden z filarów wskutek czego masy kamieni i węgla zasypały 3-ch pracujących na tym odcinku górników, a mianowicie: Eryka Radonia, Pawła Fiołę i Wiktora Wita. Kolumna ratownicza po kilkugodzinnej akcji wydobyła spod zwałów zwłoki Radonia, który poniósł śmierć momentalnie. Wit i Fioła odnieśli ciężkie obrażenia.

Włamanie do rzeźni

Katowice, 3. 8. (K). Onegdajszej nocy dokonano śmiałego włamania do rzeźni miejskiej w Chorzowie. Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą, z której zabrali 191 zł. w gotówce oraz 2.800 zł. w papierach wartościowych. W wyniku dochodzeń policja zatrzymała sprawców w osobach Emila Hadama i jego krewnych Gieroniów. W czasie rewizji w ich mieszkaniu zatrzymani kasiarze usiłowali zbiec, lecz policja strzałami zmusiła ich do zatrzymania się, przy czym ranny został w biodro i nogi jeden z Gieroniów. W czasie dalszych dochodzeń zatrzymano w związku z tą sprawą jeszcze 13 osób.

Plany linii Maginota wydane Niemcom

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 3. 8. (B) „Daily Express" przynosi w sensacyjnej formie wiadomość, na podstawie informacyj swego paryskiego korespondenta o wielkiej aferze szpiegowskiej, przemilczanej całkowicie przez prasę francuską. Wedle tych informacyj miały jakoby plany obrony linii Maginota dostać się w ręce jednego z państw ościen., przy czym pismo ma na myśli Niemcy.

W związku z tą aferą dokonano we Francji licznych aresztowań. W Bijou aresztowano dwóch oficerów lotnictwa, jak również żonę jednego z wyższych oficerów.

Wywiad z Karolem von Ossietzkym

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Berlin, 3. 8. (B) Karol von Ossietzky udzielił wywiadu przedstawicielowi „United Press", któremu oświadczył, że otrzymał pełną kwotę 97 tysięcy marek, przyznaną mu z tytułu nagrody Nobla. Rozmowa toczyła się w pewnym sanatorium koło Berlina, gdzie Ossietzky leczy się na gruźlicę. Ossietzky oświadczył, że pieniądze złożył do jednego z banków berlińskich i może nimi swobodnie dysponować. Może on również swobodnie się poruszać, jego stan zdrowotny jest atoli tak zły, że o przedsięwzięciu jakiejś podróży nie ma mowy. Ossietzky wierzy jednak, że leczenie systemem krótkich fal, któremu się od pewnego czasu poddaje, przywróci mu na tyle zdrowie, że będzie mógł po kilku miesiącach udać się na kurację do Szwajcarii.

Zapytania dziennikarza na tematy polityczne odrzucił Ossietzky, wskazując, że od dłuższego czasu nie czytuje gazet. Dodał jednak, że jak przed tym tak i teraz jest przekonanym pacyfistą. W tym względzie nie nastąpiła u niego żadna zmiana i nadal nie nastąpi.

Co się tyczy jego planów na przyszłość, nie powziął on jeszcze żadnej decyzji w tej mierze. Prawdopodobnie poświęci się on pracy literackiej.

Podczas rozmowy była obecna pani von Ossietzka, która przebywa w sanatorium wraz z mężem, oraz przedstawiciel Gestapo, który oświadczył, że władze nie będą Ossietzkiemu czyniły żadnych trudności przy jego wyjeździe do Szwajcarii.

Mussolini odpowiada Chamberlainowi

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 3. 8. (B) Jak donosi korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph", odpowiedź Mussoliniego dla Chamberlaina zawiera życzenie Włoch w kierunku całkowitego przywrócenia współpracy włosko-angielskiej. Co się tyczy Abisynii, to Włochy nie żądały wprawdzie dotychczas formalnego uznania króla Emanuela cesarzem Etiopii, jednak, gdyby Anglia okazała się skłonną uznać ten fakt, wówczas ułatwiłaby zadanie tym wszystkim, którzy wierzą, że Anglia nie żywi żadnych nieprzyjaznych uczuć wobec Włoch. Pogląd ten — jak donosi korespondent „Daily Telegraph" — wyrażały Włochy kilkakrotnie wobec rządu angielskiego. Chamberlain jeszcze przed objęciem swego urzędu premiera, starał się załatwić sprawę Abisynii na terenie genewskim.

Bombardowanie Madrytu

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Madryt, 3. 8. (B) Przez całą ubiegłą noc wojska powstańcze bombardowały zaciekle Madryt a równocześnie na dwóch innych odcinkach frontu madryckiego piechota prowadziła ostry atak na pozycje rządowe. W samym Madrycie eksplodowało ponad 500 granatów, od których zginęło około 40 osób. Najbardziej zniszczonym okazał się plac Corteza, gdzie mieszczą się liczne biura. Ulica ta została dosłownie zasypana ogromnymi granatami, które wyżłobiły ponad 3 metrowe dziury w ścianach i powybijały mnóstwo szyb. Bombardowanie rozpoczęło się po otwarciu przez baterie rządowe ognia na piechotę powstańczą. Pojedynek artyleryjski trwał do godziny 3-ciej nad ranem.

Agencja Reutera określa to bombardowanie Madrytu jako największe z dotychczasowych, przeprowadzonych przez wojska gen. Franco. Pierwszy granat eksplodował 15 minut po północy, potem wybuchał jeden granat za drugim, eksplodując w ilości 15 do 20 sztuk na minutę.

Dziś przedpołudniem wojska asturyjskie zaatakowały ponownie wojska gen. Franco na południe od Oviedo. Atak został odparty, przy czym trzy bataliony wojsk rządowych poszły w rozsypkę.

Odprawa dla bandytów politycznych

Warszawa,, 3. 8. (A) Wczoraj wieczorem z Krakowskiego Przedmieścia wyruszyła banda 50 oenerowców, która z okrzykiem: Precz z Żydami rozdawała po drodze „Falangę", bijąc przechodzących Żydów. Gdy chuliganie doszli do Pl. Krasińskiego ze znajdującego się przy tejże ulicy lokalu rewizjonistycznego wybiegła grupa młodzieży, która przeciwstawiła się chuliganom i pobiła ich, niszcząc cały nakład „Falangi". Na „pobojowisku" znaleziono później moc rozerwanych klap od marynarek z mieczykami Chrobrego.

Układ gospodarczy włosko-węgierski

Rzym, 3. 8. PAT. W Rzymie zakończone zostały rokowania gospodarcze włosko-węgierskie. W związku z tym podpisany został przez przedstawicieli obu delegacyj odpowiedni protokół. Jednocześnie podpisany został między obu państwami układ turystyczny.

Straszliwa eksplozja

Stambuł, 3. 8. PAT. Wybuch zbiorników naftowych w Izmirze (dawniej Smyrna) pociągnął za sobą 35 ofiar ludzkich, w tym 21 zabitych.

Dlaczego „tylko chrześcijanom"?

Warszawa, 3. 8. (A) W związku z mającą się ukazać nowelą o sprzedaży tytoniu i wyrobów tytoniowych centralny związek detalicznego kupiectwa polskiego złożył memoriał do ministerstwa skarbu, aby udzieliło koncesji poza kolejnością dla uprzywilejowanych tylko tym kupcom, którzy mieli koncesje przed 1-go września 1933 i tylko chrześcijanom.

Kto będzie sądził Chaskielewicza

Warszawa, 3. 8. (A) Jak wiadomo, proces apelacyjny Chaskielewicza odbędzie się 16-go września. Został już wyznaczony komplet sędziowski w następującym składzie: Przewodniczący wiceprezes Gacek oraz sędziowie Kramarz i Kulikowski.

Procesy o nadużycia kolejowe

Warszawa, 3. 8. (A). Jak się dowiadujemy sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Demant kończy śledztwo w kompleksie spraw o wielkie nadużycia kolejowe. Tyczy się to całego szeregu odrębnych afer, zahaczających o siebie tylko w pewnych odcinkach, a więc o aferę na odcinku Łodzi w dyrekcji radomskiej i łódzkiej. W sprawach tych pociągnięto do odpowiedzialności karnej kilkudziesięciu funkcjonariuszy kolejowych i dostawców. Wszystkie te sprawy będą połączone i toczyć się będą przed warszawskim sądem okręgowym.

Milionowy spadek dla ubogiego Żyda

Warszawa, 3. 8. (A). Obok Białegostoku znajduje się miasteczko Korodok. Mieszka tam uboga rodzina Steinbergów, która wiedziała, że ma jakichś bogatych krewnych w Ameryce. W dniu wczorajszym przybył do Steinbergów adwokat z Warszawy, który oświadczył, iż w Nowym Jorku zmarł Salomon Steinberg, który w testamencie cały swój majątek w wysokości miliona dolarów zapisał dla swoich krewnych, zamieszkałych w Korodoku. Konsulat polski przesłał tę sprawę do Warszawy. Adwokat, uzyskawszy pełnomocnictwo od Steinbergów do wszczęcia dalszych kroków w otrzymaniu olbrzymiego spadku, powrócił do Warszawy.

Krwawa tragedia małżeńska we Lwowie

Lwów, 3. 8. (B). Dziś we wtorek rozegrała się we Lwowie straszna tragedia małżeńska. Około godziny 4 po południu 43-letni Józef Hernald napadł znienacka na wychodzącą z piekarni swą żonę, która jest o 18 lat od niego młodsza i zadał jej kilka ciosów nożem. Zbroczona krwią ofiara padła nieprzytomna na ziemię.

W toku dochodzeń stwierdzono, że Hernald jest żonaty od 9 lat. W ciągu ostatnich 2 lat żona jego zdradzała go z pewnym bogatym kupcem. Kupiec ów dawał nawet Hernaldowi 200 zł., ażeby się rozwiódł z żoną. Ponieważ jednak żona uciekła niedawno od niego, postanowił się na niej zemścić i dziś tego dokonał. Został on natychmiast aresztowany.

Zuchwały napad rabunkowy na dwór

Przemyśl, 3. 8. (Seg) Szajka, złożona z czterech zamaskowanych i uzbrojonych w ucięte karabiny osobników napadła wczoraj w nocy na dwór Laubów w Piątkowej pow. Dobromil.

Po sterroryzowaniu i pobiciu domowników, zrabowali napastnicy biżuterię i kilkaset złotych w gotówce. Bandyci grasowali swobodnie w mieszkaniu przez blisko 2 godziny, a następnie dokonali napadu na sąsiedni dom, należący do dzierżawcy, gdzie zrabowali 60 zł. Ponadto usiłowali oni wtargnąć do mieszkania tamtejszego karczmarza, gdzie jednak spłoszono ich strzałami rewolwerowymi. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi komenda Powiatowa P. P. w Dobromilu.

Niezwykły rekord

Bolonia, 3. 8. (PAT). 70-letni listonosz wiejski Mattioli, pełniący od 45 lat swą służbę w górskim miasteczku Lizzano, ustanowił ciekawy rekord: mianowicie, przebywając dziennie zgórą 20 km po dróżkach górskich przeszedł on za czas służby przeszło 300 tysięcy kilometrów, co, jako dystans, jest niemal równoznaczne z 8-krotną podróżą dookoła świata.

Serdeczne powitanie Kongresu przez rząd szwajcarski

(Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika" przez ŻAT)

Zurych, 3. 8. ŻAT. Otwarcie Kongresu nastąpiło dziś o godz. 8.25 wieczorem. Otwarcia dokonał prezydent Ch. Weizmann. Zwraca uwagę pusty fotel, okryty czarną krepą — miejsce błp. Sokołowa. Rząd polski reprezentowany był przez charge d'affaires w Bernie. Imieniem rządu szwajcarskiego przemawiał specjalnie wydelegowany reprezentant, który powitał Kongres w bardzo serdecznych słowach, oświadczając, że Szwajcaria potępia antysemityzm i nie toleruje go w granicach swego państwa.

I. Grynbaum wygłosił przemówienie, poświęcone Sokołowowi. Mówca omówił szczególnie działalność kulturalną zmarłego przewódcy syjonizmu.

Wyborów do prezydium na razie nie przeprowadzono. Nastąpi to na najbliższym posiedzeniu Kongresu.

SZCZEGÓŁOWE SPRAWOZDANIE PRZYNIESIE DZISIEJSZE WYDANIE WIECZORNE „NOWEGO DZIENNIKA".

Opinia Londynu:

„Korzystna sposobność do rozbudowy współpracy Rzymu i Londynu"

Londyn. 3. 8. PAT. Według informacji agencji Reutera z kół politycznych, wymiana przyjaznych listów pomiędzy Chamberlainem a Mussolinim stwarza warunki, w których można będzie wytworzyć nowy korzystny punkt wyjścia dla stosunków angielsko-włoskich. Nie mniej jednak agencja Reutera zaznacza, że dotychczas nie zostały powzięte żadne zobowiązania i żadne szczegóły nie były dyskutowane, natomiast wszelkie plany, projekty i propozycje omawiane w prasie są zupełnie dowolnie wysuwanymi kombinacjami nie opartymi w rzeczywistości na żadnym fakcie konkretnym. Wymiana listów niema żadnego bezpośredniego związku ani ze sprawą nieinterwencji, ani ze sprawą Lokarna, Abisynii czy inną sprawą specjalną, lecz jak sądzą — zdaniem Reutera, ostatnia wymiana listów osobistych — przyczyni się do rozwiania wzajemnej nieufności i może być interpretowana jako wskazówki, że rząd włoski i rząd brytyjski doszły do porozumienia w zakresie stosunków na Morzu Śródziemnym w sposób ujęty przez min. Edena w przemówieniu wygłoszonym w Izbie Gmin w dniu 30 lipca.

Agencja Reutera sądzi również że szczegóły zagadnienia śródziemnomorskiego będą mogły być uzgodnione w bezpośrednich rozmowach pomiędzy Rzymem a Londynem. Wreszcie w brytyjskich kołach politycznych wyrażane jest przekonanie, że obecnie nadarza się szczęśliwa okazja do rozbudowy i poprawy stosunków pomiędzy Rzymem a Londynem w oparciu o szeroką i serdeczną współpracę istniejącą pomiędzy rządami brytyjskim i francuskim, co znów przyczyni się w znacznym stopniu do odprężenia w Europie.

Kwaśna mina Niemiec do flirtu włosko-angielskiego

Berlin, 3. 8. PAT. Ożywienie i przyjazny kontakt dyplomatyczny między Londynem a Rzymem, śledzony jest przez Berlin z ogromnym zainteresowaniem. Ze sfer miarodajnych nie ujawnia się na razie stanowisko wobec wyraźnych oznak zbliżenia włosko-brytyjskiego i związanych z tym dalszych koncepcyj na skalę europejską brak bowiem wystarczających przesłanek jak odbije się to na pozycji europejskiej Rzeszy. Prasa niemiecka poświęca wprawdzie rozmowom londyńsko-rzymskim całe szpalty ujawnia jednak znaczną rezerwę, jeśli chodzi o pogląd Niemiec. Na podstawie doniesień z Rzymu, Londynu i Paryża, wszystkie dzienniki niemieckie stwierdzają, iż pojednawcze wysiłki angielsko-włoskie czynią postępy i że mnożą się oznaki wzajemnej gotowości do porozumienia. Pragnie tego zarówno Chamberlain, jak i Mussolini, który. jak przypuszcza prasa niemiecka, wyraził w swym liście życzenie przywrócenia przyjaźni angielsko-włoskiej, podkreślając, że interesy Anglii i Włoch na Morzu Śródziemnym dadzą się uzgodnić. Sprawa uznania imperium abisyńskiego nie nastręczy — zdaniem dzienników niemieckich — zbytnich trudności, trudniejsza natomiast będzie sprawa Hiszpanii. Po załatwieniu tych dwóch zagadnień przyjdzie kolej na pakt zach.

Ta ostatnia sprawa nie zarysowała się jeszcze dostatecznie wyraźnie i sensacyjne pogłoski w tej dziedzinie łącznie z projektowaną rzekomo na październik konferencją czterech mocarstw lokarn. przyjmowane są w prasie niemieckiej z zastrzeżeniem. Również bardzo krytycznie prasa niemiecka przyjmuje wersję, jakoby Anglia nawiązała wymianę zdań z Rzymem, widząc nieuniknione załamanie się dotychczasowej polityki w sprawie Hiszpanii i chcąc uniknąć przeciwstawienia się frontu brytyjsko-francuskiego Niemcom i Włochom.

Sceptycznie i z wyraźną niechęcią prasa niemiecka notuje wreszcie wersję iż inicjatywa zbliżenia wyszła właśnie z Rzymu i z oburzeniem pisze o pewnych pogłoskach francuskich, że Włochy oceniać zaczęły krytycznie znaczenie osi Rzym — Berlin

Każda zmiana w stosunkach angielsko-włoskich — pisze „Hamburger Fremdeblatt" — oddziałać musi oczywiście na stosunki między Berlinem a Rzymem. Ścisły kontakt między Berlinem a Rzymem zaobserwować się daje jednak również dzisiaj. „Lokal Anzeiger" pisze: Niemcy nie potrzebują interesować się ponad miarę zagadkami międzynarodowymi. Linia ich wielkiej polityki ustalona jest jasno i mocno. Niemcy powitałyby każde zdrowe porozumienie między kierującymi mocarstwami Europy w myśl ogólnych zasad niemieckiej polityki pokojowej.

Stanowisko Francji

Paryż. 3. 8. PAT. Z dobrze poinformowanych francuskich kół politycznych oświadczają, iż rząd francuski jest informowany o przebiegu ostatniej wymiany opinii między Londynem a Rzymem. Ambasador francuski w Londynie Corbin ma być trzymany stale przez Foreign Office au courant całej sprawy. Francuskie koła polityczne podkreślają z całym naciskiem, iż bynajmniej nie należy łączyć odprężenia w stosunkach włosko angielskich z jakimkolwiek osłabieniem węzłów współpracy między Londynem a Paryżem. Francja może być tylko zadowolona z przyjaznego ułożenia się stosunków między W. Brytanią a Włochami, natomiast koła te zachowują rezerwę wobec lansowanych projektów zwołania do Londynu w październiku br. konferencji głównych mocarstw zachodnio europejskich celem opracowania paktu bezpieczeństwa dla Europy zachodniej. Koła te uważają informacje w tej sprawie za przedwczesne i nieoparte na żadnych określonych podstawach. O ile porozumienie angielsko włoskie — oświadcza się w Paryżu — przybierze kształty realne, co przede wszystkim uzależnione jest od załatwienia przez wrześniową sesję Ligi Narod. sprawy uzn. podboju Abisynii, niewątpliwie cały szereg zagadnień zachodnio europejskich znajdzie w tym samym łatwiejsze widoki rozwiązania. W tym wypadku nie ulega wątpliwości, że o ile W. Brytania zdecyduje się na uznanie prawne nowego stanu rzeczy w Abisynii, to wówczas i Francja pójdzie jej śladami.

Prasa francuska stara się nie zajmować stanowiska w tej sprawie. Jedynie komunistyczna „Humanite" w ostrych słowach występuje przeciwko możliwości porozumienia angielsko włoskiego.

Prawicowe „Echo de Paris" zastrzega się, iż zbliżenie między Londynem a Rzymem, wbrew zapewnieniu prasy rzymskiej bynajmniej nie jest żadnym specjalnym sukcesem dyplomacji włoskiej, gdyż będzie ona uzależniona od wycofania się Włochów z zachodniej części Morza Śródziemnego i od usunięcia wszystkiego, co zagrażałoby angielskim liniom komunikacyjnym na Morzu Śródziemnym. Dziennik twierdzi wreszcie, że premier Chamberlain uzależnił nawiązanie rozmów od uprzedniego wypełnienia przez Włochy dwóch warunków, a mianowicie od zaprzestania przez stację radiową w Bari — wszelkiej antybrytyjskiej propagandy i od niewzmacniania garnizonu włoskiego w Libii. W pierwszej sprawie udzielił amb. Grandi uspakajających zapewnień, a jeżeli chodzi o drugą sprawę to nie otrzymał dotychczas żadnych instrukcyj.

„Figaro" ustosunkowując się życzliwie do możliwości wznowienia rokowań o pakt zachodni, stwierdza jednak, że rokowania te będą trudne i wyraźnie się zastrzega, że pakt ten nie powinien mieć charakteru powrotu do koncepcji paktu czterech

Młodzież agudowska za podziałem Palestyny

Warszawa, 3. 8. (A). Zjazd młodzieży agudowskiej w Warszawie uchwalił, aby na zjeździe w Marienbadzie agudowcy zgodzili się na podział Palestyny, żądając jedynie rozszerzenia granic.

Gen. Górecki w Berlinie

Berlin. 3. 8. PAT. Dziś w godzinach przed południowych gen. Górecki złożył wizytę u dra Schachta, prezesa Banku Rzeszy. W rozmowie, która trwała przeszło godzinę — wziął również udział wiceprezes Banku Rzeszy dyr. Dreise oraz dwóch dyrektorów Wirtschaftsamtu. Temat rozmowy stanowiły zagadnienia finansowo gospodarcze. Następnie gen. Górecki złożył wizytę prezydentowi miasta Berlina dr Lipptertowi w gmachu ratuszu. Z kolei odbyło się śniadanie, wydane przez dra Lippterta, w którym wziął również udział ambasador R. P. Lipski oraz członkowie ambasady. W godzinach popołudniowych gen. Górecki wpisał się do księgi audiencjonalnej kanclerza Hitlera oraz złożył wizytę sekretarzowi stanu w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy Weizsaeckerowi. Wieczorem wydał na cześć gości polskich obiad szef wydziału zagranicznego partii Rosenberg oraz przywódca kombatantów niemieckich Oberlindober. W obiedzie wziął m. in. udział ambasador R. P. Lipski. Podczas obiadu wygłoszono obustronne toasty.

Berlin, 3. 8. PAT. W godzinach wieczornych gen. Górecki na czele delegatów federacji P. Z. O. O. opuścił Niemcy, udając się z powrotem do Polski.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK:

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Brodzińskiego 1.

—<>—

Nowe rozporządzenia sanitarne na terenie szkół powszechnych

W związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast. W okólniku tym p. minister podkreślił, iż poziom higieniczno-sanitarny wielu publicznych szkół powszechnych, zarówno wiejskich jak i miejskich, budzi poważne obawy o stan zdrowotny młodzieży. Zdarzają się nawet przypadki, że szkoły nie posiadają wcale ustępów, bądź też istniejące ustępy znajdują się w stanie zupełnego zaniedbania. Podobnie przedstawia się sprawa zaopatrywania szkół w odpowiednią wodę, a szczególnie we własne studnie.

Z powyższych względów minister spraw wewnętrznych udzielił następujących zaleceń i zarządzeń: 1) właściwe organy gminne czy też miejskie winny zbadać aktualny stan sanitarny wszystkich publicznych szkół powszechnych w gminie; 2) w terminie do dnia 25 sierpnia br. zostaną zarządzone, przeprowadzone i zakończone prace konieczne do doprowadzenia budynków szkolnych do właściwego poziomu higieniczno - sanitarnego a w szczególności uporządkowane zostaną istniejące ustępy i studnie; 3) w możliwie najkrótszym czasie należy wybudować odpowiednie ustępy w szkołach, które ich nie posiadają, oraz zapewnić higieniczne zaopatrywanie szkoły w wodę.

Z rynku mięsnego

W tygodniu od 24 do 30 ub. m. spędzono na targi: buhaji 168, wołów 32, krów 83, jałówek 124, cieląt 462, owiec kóz i baranów 1, nierogacizny 919, razem 1789 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 25 zwierząt, ogółem 1814 zwierząt. Płacono za 1 kilogram żywej wagi: I klasa: 1) buhaje od 0.60—0.65, II kl. od 0.52—0.60, III kl od 0,47—0,52; 2) woły: I kl. — II kl. od 0.50.—0.63 III kl —; 3) krowy: I kl. od 0.56—0.62, II kl. od 0.50—0,56 III kl od 0.40—0.50; 4) jałówki: I kl. od 0.58—0.62, II kl od 0.53—0.58 III kl od 0.48—0.53; 5) cielęta: I kl od 0.85—0.95, II kl od 0.75—0.85, III kl od 0,65—0,75.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1667 szt. na konsumcję innych gmin 117 szt. pozostało niesprzedanych 30 szt.

Przebieg handlowy: Spęd bydła mniejszy w stosunku do ubiegłego tygodnia, natomiast większy spęd cieląt i świń. Ceny bydła rzeźnego bez zmian zwyżkowały zaś ceny cieląt, a zwłaszcza świń. — Transakcje normalne.

—<>—

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU ŻYD. TOW. GIMN.** odbędzie się jutro, we czwartek punkt. o godz. 8.30 wiecz.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **OSTATNIE WYSTĘPY STEFANA JARACZA.** Dziś w środę arcyzabawny „Woźny i minister" ze Stefanem Jaraczem, Stanisławą Perzanowską, Elżbietą Kryńską, Leszkiem Pośpiełowskim, Stanisławem Daniłowiczem, Juliuszem Łuszczewskim, Aleksandrem Maniecki i in. w rolach głównych. Jutro, w czwartek po raz ostatni „Ludzie na krze".

— **ŻYD. TEATR LETNI** (Stradom 11). Dziś o godz. 8.45 wiecz. występ znakomitego zespołu teatrów wiedeńskich i warszawskich z Leopoldem Jungwirthem i Arnoldem Grimingerem na czele. Dana będzie komedia muzyczna w 3 aktach „A roman in Palestine" Awigdora Hameiri. Bilety od 65 gr. do 2 zł. wcześniej do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46 i o 7-mej przy kasie teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Bohater Texasu" (Buck Jones „Noc w operze"
APOLLO: „X—27" (Marlena Dietrich Wiktor Mc Laglen)
ATLANTIC: „Marokko" (Malrena Dietrich, Gary Cooper) i „O czem marzą kobiety" (Cybulski, Żelichowska).
BAGATELA: „Zaproszenie do walca" (Liljana Harvey) „Kobietą pod kontrolą" (Wynne Gibson)
PROMIEŃ: „Gabinet figur woskowych" (Fray - Wray) i „Grzesznik mimowoli".
STELLA: „Wierna rzeka" (Stępowski)
SZTUKA: „Śmierć czyha w dżungli" (Werner Baxter June Lang)
UCIECHA: „Zaginiona wyspa" (Humphrey Boggard, Margaret Lindsay, Donald Woods)
WANDA: „Tylko raz kochała" (Joan Crawford Robert Taylor Lionel Barrymore)

Zamiast 57 tysięcy dostali 5.700 złotych

Echa upadłości spółdzielni „Stock"

Przed blisko dwoma laty ogłosiła w Krakowie niewypłacalność spółdzielnia „Stock", w której udziałowcami byli urzędnicy państwowi, samorządowi i prywatni. Wierzycielami spółdzielni byli przeważnie kupcy krakowscy, którzy wydawali udziałowcom towary, wzamian za bony. Spółdzielnia miała bony te honorować. Skończyło się jednak na upadłości. Przeprowadzono postępowanie ugodowe w stosunku do wierzycieli I i II klasy, a obecnie sąd cywilny ogłosił orzeczenie w sprawie wierzycieli III klasy, których jest blisko 60-ciu. Wierzytelności ich wynoszą około 57 tysięcy złotych. Orzeczeniem sądu przyznano im całkowitą pozostałość masy upadłościowej, w kwocie ...zaledwie 5.700 zł., a więc 10 proc. ich należności.

W tak niechlubny sposób zakończyła się działalność tej spółdzielni.

Japonia odrzuca protest sowiecki

Tokio, 3. 8. PAT. Sowiecki charge d'affaires złożył na ręce wiceministra spraw zagr. Horinuszi protest z powodu napadu białogwardzistów rosyjskich na konsulat sowiecki w Tientsinie.

Protest sowiecki został odrzucony, ponieważ: 1) Zajście miało miejsce w dzielnicy, w której wojska japońskie nie pełnią służby bezpieczeństwa. Jest to t. zw. dzielnica nr. 3 w Tientsinie, gdzie służbę bezpieczeństwa pełnią policjanci chińscy. Ci wszakże zbuntowali się i zbiegli, tak że napad na konsulat był przypuszczalnie dokonany przez białogwardzistów rosyjskich, którzy skorzystali z zamieszania. 2) Cały incydent polega na antagonizmie pomiędzy czerwonymi i białymi Rosjanami, który absolutnie nie dotyczy czynników japońskich.

Podnosząc raz jeszcze, że Japonia nie ma nic wspólnego z powyższym zajściem, wicemin. Horinuszi oświadczył, że protest sowiecki przekaże odnośnym japońskim władzom wojskowym, uznając go za ciężką zniewagę armii japońskiej.

„Komisja utrzymania spokoju"

Tokio, 3. 8. PAT. Agencja Domei donosi z Tientsinn, że powstała tam „komisja utrzymania spokoju" pod przewodnictwem Kao-Ling-Wei'a. Komisja notyfikowała swe powstanie rządom zagranicznym, po czym niezwłocznie przystąpiła do przywrócenia komunikacji miejskiej oraz do zbiórki pieniężnej na rzecz bezdomnych. Na powyższy cel złożył większą sumę pieniężną naczelny dowódca wojsk japońskich w Chinach północnych gen. Katsuki.

* * *

Tokio, 3. 8. PAT. Posłowie koreańscy wnieśli petycję ludności koreańskiej, domagającej się wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej na Korei oraz zezwolenia młodzieży koreańskiej na ochotniczy zaciąg do wojska.

Przygotowania do obrony Nankinu

Nankin, 3. 8. PAT. Chińskie koła polityczne zwracają uwagę, że japońskie obliczenia sił zbrojnych chińskich są przesadne. Ruchy wojsk chińskich mają na celu również zabezpieczenie portów na wschodnim wybrzeżu oraz ujścia rzeki Yang-Tse.

Minister wojny oświadczył na posiedzeniu Rady ministrów, że na wszelki wypadek zarządzono przygotowania do obrony Nankinu i innych miast w dolinie rzeki Yang-Tse.

Samoloty japońskie bombardowały Nankau na północny zachód od Pekinu, przy czym wielu oficerów i szeregowych Chińczyków odniosło rany. Ponadto samoloty japońskie bombardowały Pao-Ting-Fu, przerywając połączenia drutowe. Pao-Ting-Fu korzysta jedynie z komunikacji kolejowej i lotniczej.

„Na polu chwały"

Tokio, 3. 8. PAT. Agencja Domei komunikuje, iż wojska japońskie, począwszy od dnia 7 lipca, straciły podczas dotychczasowych walk w Chinach północnych 330 zabitych i 837 rannych.

* * *

Tokio, 3. 8. PAT. Dowództwo japońskie w Tientsinie komunikuje, że samoloty japońskie dwukrotnie bombardowały dziś pociągi, przewożące wojska chińskie w kierunku południowym z Kałkanu do Nankou.

Poprawa finansowa we Francji

Paryż, 3. 8. PAT. Stopa procentowa Banku Francji została obniżona z 5 procent na 4 proc. Świadczyłoby to o poprawie sytuacji finansowej Francji, co zresztą potwierdza mocna tendencja franka na giełdach walutowych i spadek niemal wszystkich dewiz zagranicznych na giełdzie paryskiej.

* * *

Paryż. 3. 8. PAT. Obniżenie stopy dyskontowej Banku Francji z 5 do 4 proc. zostało przyjęte przez sfery finansowe z dużym zadowoleniem. Rozporządzenie Banku Francji interpretowane jest bowiem jako oznaka odprężenia w sytuacji na rynku pieniężnym.

Ta decyzja świadczy również, iż fundusz stabilizacyjny nie był teraz zmuszony do interwencji celem obrony franka, którego kurs wykazuje obecnie nawet lekką tendencję do poprawy. Podobnie, jak twierdzi „Information", nie interweniował ostatnio fundusz obrony rent, gdyż podaż papierów państwowych na giełdzie w ciągu ostatnich dni niezmiernie znalała tak, iż z trudem znajdowano nabywców. W sferach giełdowych powitano ostatnie obniżenie stopy dyskontowej z dużym zadowoleniem, gdyż to zarządzenie może tylko sprzyjać ożywieniu na rynku rent i akcyj, które zaznaczyło się już od ostatnich dwóch dni.

Bombardowanie Burgosu

San Sebastian, 3. 8. PAT. Z Burgos donoszą, że miasto było wczoraj bombardowane przez 20 samolotów rządowych. które zrzuciły ok. 20 bomb. Bombardowanie nie pociągnęło za sobą ofiar ludzkich.

Nowy gabinet egipski

Kair, 3. 8. PAT. Król Faruk pierwszy zatwierdził listę nowego gabinetu z Nahasem Paszą jako premierem i ministrem spraw wewnętrznych na czele oraz Wasef Guali Paszą jako ministrem spraw zagranicznych. Wszyscy ministrowie należą do partii Wafd Z poprzednich ministrów nie wszedł do rządu minister komunikacji Nohraszi Pasza — podobno na tle różnicy zdań z Nahas Paszą.

NADESŁANE WYDAWNICTWA

Leib Feldman: „Żydzi w Afryce południowej" (w języku żydowskim, Johannesburg — Wilno 1937). Książka ta, jest właściwie zbiorem artykułów, które ukazały się w „Afrikaner Jidisze Zeitung", daje próbę syntetycznego ujęcia sytuacji Żydów w Afryce południowej, pod względem społecznym, kulturalnym i gospodarczym. Obraz ten nie jest jednak wszechstronny, a autor chciał tylko niejako dostarczyć przyszłemu historykowi szeregu faktów i dokumentów, które ilustrują w sposób dosadny sytuację Żydów południowo-afrykańskich.

Juliusz Deutsch i Wiktor Alter: „Hiszpania w ogniu" (Rok wojny domowej) Wydawnictwo „Myśli socjalistycznej", Warszawa 1937. Zbiorek zawiera 5 artykułów Juliusza Deutscha pod ogólnym tytułem: „O co walczy lud hiszpański", oraz 10 „Listów z Hiszpanii", Wiktora Altera.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

ADRESOWANIEM każdy zarobi. Za każdy tysiąc płacę zł. 10.— Powyższą pracę osiągnąć mogą nawet osoby zatrudnione. Wymagane: krótki życiorys, podać ostatnie zajęcie, dokładną datę urodzenia, oraz obecny adres. Tę intratną pracę uzyskają osoby, które wypełnią powyższe warunki — i zastosują się do treści odpowiedzi. Adresować: Abdel-Hanim, Lwów, 15, Cerkiewna 18/16a 4303k

AGENCI(tki do sprzedaży ratalnej — opatentowanego niezwykle pokupnego artykułu wprost konsumentom są wysokiem wynagrodzeniem poszukiwani. Zgłoszenia osób, które w dziale sprzedaży akwizycji ratalnej pracowały Kraków św. Tomasza 31, m. 1 od 4—7.

CZELADNIK kapeluszy damskich poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia: Księgarnia Wiener Katowice Szopena 8 pod „Czeladnik". 4850kr

POSZUKUJĘ zdolnej samodzielnej modniarki. Salon mód „Ewa" Sławkowska 14 3304g

POTRZEBNA buchalterka, także zdolna do sprzedaży, płaca do zł. 50.— sobota wolna. Zgłoszenia pod „100" do Adm. „Nowego Dziennika". 3300g

Posad poszukują

MAGISTER farmacji z początkującą praktyką poszukuje posady. Znajomość niemieckiego. — Zgłoszenia pod „Szybka orientacja". Biuro Stattera, Rynek 3.

W RABCE KORESPONDENT BUCHALTER, obce języki, zdolności handlowe rutynista, obejmie posadę na miesiąc sierpień i wrzesień. Kraków telefon 158-92. Rabka, Willa „Wirginia", parter.

EMIGRANTKA z Niemiec rodowita Polka, średniego wieku, intel., włada doskonale językiem polskim i niemieckim szuka posady jako towarzyszka do pani lub gospodyni domu ewent. do starszego pana w Krakowie lub na wyjazd. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Emigrantka" bpł.

WOŹNY lub goniec poszukuje posady, złoży kaucję. Zgłoszenia pisemne. Adm. Nowego Dziennika „Pilny pracownik". 3272g

BRAKARZ drzewa z kilkuletnią praktyką obznajomiony we wszystkich działach szuka posady. Ofregy N. Dziennik „Bez środków do życia". 3256g

MŁODZIENIEC 20-LETNI poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w sklepie lub domu za utrzymanie. Zmuszony jest zmienić obecną posadę z powodu ustawicznych napadów uliczników. Łaskawe zgłoszenia pod „Pilny" do Adm. Nowego Dziennika. 3277

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

Różne

WSPANIAŁĄ LEKTURĘ wakacyjną dla szerokiego ogółu inteligencji poleca „ALFA" WYPOŻYCZALNIA, Kraków, Jagiellońska 8. NA WYJAZD abonament ulgowy. 4328k

SPÓLNIKA(ów do założenia aktualnej szkoły zawodowej z kapitałem i ew. współpracą poszukuję. — Zgłoszenia pod „5128" do Adm. „Nowego Dziennika". 3304g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel 168-21. 2376g

Sprzedaż

WYSPRZEDAŻ posezonowa bielizny. Ceny najniższe. Wytwórnia „Lira" — Szewska 18. 4156k

FUNDACJA żydowska przyjmuje Za 60 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE POKÓJ I KOMPLETNE UTRZYMANIE. Wikt bardzo dobry, ściśle koszerny, podawany 5 razy dziennie. — Radio. Duży komfort. Piękny własny park, słońce leżaki. Zgłoszenia Loewenstein — Bojanowo Poznań. akie. 2499k

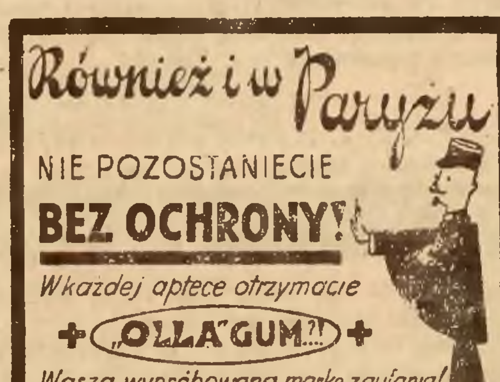
OSTRZEŻENIE! Ostatnio pewni osobnicy podszywając się pod nasze nazwisko wyłudzają wszelkie towary. Zaznaczamy, że za to nie odpowiadamy. 3299g

Barmherzigowie. 3740k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121 90. 397k

CUKIER!!! do smażenia owoców, jedynie kostki krystaliczne!! Pięciokilowe kartony ceny hurtowne. Agencja Cukru, Kraków, Radziwiłłowska 15.

NAJKORZYSTNIEJ zakupisz wszelkie wyroby tapicerskie w wytwórni: — Goldschmidt, Krzyża trzy. Przyjmuję również wszelkie reperacje. 2704g



Przetargi publiczne

„Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 172 dn. 30/7 1937 przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym, z terminami składania ofert: 4347k

do dnia 27 sierpnia br.
1) 18.500 kg drutu żelaznego nieżarzonego
2) 15.000 kg drutu żel. do spawania acetylene
3) 30.000 kg naśrubków żelaznych nacinalnych

do dnia 30 sierpnia br.
4) 21.750 kg rur żelaznych ciągnionych bez szwu
5) 10.000 kg odlewów kuto-lanych
6) 480 sztuk koszów zderzakowych z żelaza kutego
7) 800 m płótna brezentowego czarnego.

SYPIALNIE, JADALNIE, GABINETY, pięknie i solidnie wykonane — tanio: Fabryka Mebli „Styl", Wiślna 8. Uwaga na adres! 4345kr

Lokale

PIĘKNY POKÓJ willowy, urządzony, łazienka, ogród — wolny. Telefon 136-09.

POKÓJ umeblowany, komfort, utrzymanie — bez do wynajęcia. — Krowoderska 11/8 4291k

MIESZKANIA 4 i 3-pokojowe. Centralne ogrzewanie. — SKLEPY i piękne SALE. Nowozbudowany dom Krakowska 21.

NOWOCZESNE TRZYPOKOJOWE MIESZKANIE do wynajęcia ul. Kraszewskiego 16 blisko błoń. Telefon 183-26 3305g

3 POKOJOWE, 1 pokojowe mieszkanie; pełny komfort winda do wynajęcia ul. Aleja Słowackiego 43. Telefon Nr. 17790 3303g

3 POKOJOWE mieszkanie pełno-komfortowe do wynajęcia przy ul. Syrokomli 7 IV piętro. Wiadomość u dozorcy lub telefon 162-16 4346kr

DO wynajęcia pokój słoneczny, komfortowo urządzony, łazienka, radio — fortepian, z utrzymaniem lub bez. Grzegórzecka 9/7 II. p. 2392k

Zdrojowiska

RABKA. Pensjonat dla dzieci i młodzieży — „SWOBODA" Dom komfortowy, pięknie położony Polana, las. Troskliwa opieka pedagogiczna. Pod zarządem HELENY BAUMGARTEN.

ZAKOPANE! Za 4 złote dostaniesz pokój z utrzymaniem, kuchnia smaczna i obfita. Feilschus „Szczęsna" Witkiewicza. 3266g

ŻEGOCINA koło Limanowej, górzysta okolica. Pensjonat rytualny dla młodzieży i starszych, wykwint ne pięciorazowe utrzymanie polana, duża pływalnia, — gry i zabawy. Zł. 3.50 dzien nie. Autobus z Krakowa. Informacje: Paulińska 20 — Hamburger od godz. 1—3. 3243g

ZAKOPANE — pensjonat WOŁODYJÓWKA zarząd SINGERÓW ul. Sienkiewicza tel. 1779 NOWO umeblowane pokoje z BIEŻĄCĄ wodą. POŁUDNIOWE tarasy i balkony. ZADRZEWIONY ogród. Gry SPORTOWE. Pierwszorzędne UTRZYMANIE. Ceny bardzo NISKIE. 4171k

SZCZYRK willa „BAJKA" poleca od 15 maja duże słoneczne pokoje. Obszerny ogród. Duża nowo-wybudowana jadalnia. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. WOLFOWEJ.

מודעה

1) ספר „שירי השירים, ניצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) הזיון בארצע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו, כל מקראותיו ומלותיו, מחיר עם המשלוח 5.25 ימחוץ לארץ 5.50
2) ספר חזות קשה. הספר הזה יכיל שירים נסלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבינו בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה. — המחיר עם המשלוח 2.10 מחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.



„D5 — 6217 to z pewnością numer wozu, który p przejechał".



„Fifi, zejdź że prędzej, bo ławka się załamie!"

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 79 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (kiepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter
Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.